Nr. 140 | Kraków, niedziela 22 czerwca 1930 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Koniec legendy

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 19 czerwca.

Odroczenie sesji Senatu i niewątpliwe już niedopuszczenie do zebrania się Sejmu w dniu 23 bm., mimo że już rozesłano porządek dzienny tego posiedzenia, zamykają 4-letni okres rządów pomajowych, okres nieprzejrzystości, wahania się, próbowania znalezienia wspólnej drogi. Przez cztery lata mieliśmy dyktaturę zakrytą listkiem figowym konstytucjonalizmu: ciała ustawodawcze obradowały, uchwalały ustawy i budżet, były rządy wyglądające na chętne do szukania współpracy. Dziś wszystko to skończyło się, legenda o półdyktaturze prysła, weszliśmy w okres pełnej dyktatury.

Dziwnemi drogami do tego stanu doszliśmy. Już pierwsze pociągnięcia po maju 1926 wskazywały, że w Polsce zanosi się na zasadniczą zmianę systemu. Na zewnątrz wszystko wyglądało po staremu: trochę tylko zmieniono konstytucję marcową, trochę okrojono uprawnienia Sejmu (dekrety prezydenta Rzplitej), trochę przetasowano administrację — stan ogólny pozostał niezmieniony, byliśmy nadal demokratyczną republiką, jaka się zrodziła z przełomu dziejowego 1918—1919 r. Pierwsze pociągnięcia wyraźnie robiące wyłom w tym stanie działy się w r. 1927: zaciągnięcie pożyczki bez uchwały Sejmu, drugi jeszcze wyraźniejszy w r. 1928: przekroczenie budżetu o pół miljarda. Robiło się te i inne rzeczy przy akompanjamencie obelg i wyzwisk; nie próbowano nawet zachować pozorów, że Sejm i posłowie mają prawo do ochrony jako instytucja i jako ludzie — od szczytu doszło to postępowanie w znanem przemówieniu p. Piłsudskiego przed Trybunałem Stanu.

Dalej już szło jak po maśle. Z wyjątkiem tak zwodniczego i tak w zwierciedle historji śmiesznego intermezzo grudzień 1929—marzec 1930 z „gabinetem pojednawczym" p. Bartla jakby z sadystyczną rozkoszą rwano w strzępy wszystko, co dotychczas otaczano pozornym szacunkiem. Sejm raz i drugi rozpędzono; ministrów mianowano wbrew wyraźnej, konstytucyjnej woli Sejmu; uzasadniono jedno i drugie takim stekiem sofizmatów ubranych w „wywody prawne", że tylko nieuleczalny optymista mógł jeszcze liczyć, że ta gra skończy się inaczej niż krachem.

Ten nastąpił: odroczenie czy zamknięcie przedstawicielstwa narodowego, kto wie na jak długo — rozpoczyna nowy okres w systemie, stworzyło nowe formy walki i obrony. A jednak wszystko w sumie ujawnia w dalszym ciągu brak decyzji ze strony czynników, które do obecnego stanu doprowadziły. W kołach sanacji uporczywie utrzymują, że stan obecny jest tylko przejściowy, że stanowczo decyzja zapadnie dopiero w lipcu czy sierpniu — decyzja może odmienna aniżeli z dotychczasowych pociągnięć należy wnioskować. Jaka to może być decyzja? Czy rozwiązanie Sejmu? Wątpliwe, aby rząd na to się zdecydował — zbyt dobrze zna prawdziwą, nie przez okulary starościńskie widzianą, opinję kraju. Co jednak, nawet w razie rozwiązania, może to być za decyzja, jeżeli się nie wie — sanacja nie wie — czy rozwiązać z następstwem wyborów czy bez tego następstwa? Tu dwóch dróg niema: wybory to pogrom sanacji, rozwiązanie bez wyborów to przyznanie się do wejścia na drogę jawnej dyktatury. Trzeciej drogi niema. Stoi też sanacja na tem rozdrożu — niniejsza o nią. Ale to rozdroże jest równocześnie bezdrożem dla życia gospodarczego — w tem leży tragedja i w tem niebezpieczeństwo, że koniec legendy przerodzi się w początek katastrofy.

Z ostatnich posunięć rządowych

„WILCZY BILET" DLA LEGJONISTÓW. — MIANOWANIE KSIĘDZA WICEMINISTREM OŚWIATY

Dwa znamienne wydarzenia rozegrały się przed świętem Bożego Ciała. Pozornie nie mają one nic wspólnego. Zespalają je jednak — bez widzialnych drutów — fale polityki belwederskiej. Pierwsze — to chęć **pozbycia się z szeregów sanacji grupy „Przełomowców".**

O jakości tej grupy i o jej stanowisku pisaliśmy obszernie. Co oznaczałaby ich banicja? — dobrowolnie nie ustępują oni... Możnaby użyć tu przysłowia: „Baba z wozu — koniom lżej", gdyby kierownictwo „sanacji" zdecydowało się jasno postawić sprawę, że **niepotrzebna mu jest wcale legenda legjonowa, że przeszłość legjonowa, to księga zamknięta;** a teraźniejszość — to **sprawowanie władzy i utrzymywanie się przy niej,** a do tego potrzeba innych ludzi, innych pieśni: nie mrzonek, nie ideałów, lecz szczwanych graczów i kombinacyj przebiegłych.

Narzekał „Przełom" na napływ do BB, „ludzi konjunkturalnych", szwendających się wszędzie, gdzie oczekują karjery i zysków. A więc niech się zachłyśnie swojemi utyskiwaniami: — bez niego się obejdzie...

Nie dziw, jeżeli nastąpi **kompletna wymiana ludzi.** Wszak rządy sanacyjne są rządami, łowiącemi konjunktury — gdy utraciły sympatje lewicy — dalejże kaptować magnaterję... („Ale sztuka to jest nowa — z Bezdan trafić do Dzikowa")... Dalej jednać sobie Lewiatan, zawsze skłonny do kompromisu z rządem (taryfy kolejowe, cłowe — zakupy rządowe).

Może ktoś powiedzieć, że wszelki rząd, nie posiadający odpowiedniego oparcia, będzie je sobie lepił z każdego materjału, który pochwycić zdoła.

Ale od czynnika, który władzę zdobył przebojem, który nie zawahał się był wstrząsnąć całym porządkiem prawnym w państwie — można było oczekiwać, że ma jakąś wytyczną w działaniu. — Z chwilą, gdy ukazała się w pełni bezprogramowość „rewolucji majowej", z chwilą, gdy dla jednania sobie satelitów, zaczęto rozglądać się po wszystkich stronach i przyjmować wszelkie żywioły od skokietowanych „kataryniarzy" (jak nazywano za Bugiem skrajnych ugodowców, którzy zacozłgali się pod pomnik carycy Katarzyny) aż do przekupionych chwatów komunistycznych — jawnem się stało zarazem, że wszelki program ideowy został tu spędzony jak płód, nim się rozwinąć zdołał.

Cała nowa sztuka rządzenia skrystalizowała się jedynie w walce z Sejmem, w walce ze stronnictwami, w próbach ich dezorganizowania i rozbijania, ponieważ na terenie sejmowym w żaden sposób nie zdołał rząd wytworzyć sobie dostatecznej liczby „kiwunów". Przeciwnie, ciągłe ataki na Sejm, ciągłe wybiegi i „rozgrywki" doprowadziły do tego, że z żywiołów opozycyjnych wytworzyło się zbiorowe ugrupowanie — centrolewu. I tu dochodzimy do drugiego wydarzenia, o którem wzmiankowaliśmy na czele. Naprzód wysłannicy rządowi — tego rządu, który swoje prawo do władzy tłumaczy rozbiciem stronnictw sejmowych i niezdolnością ich do współdziałania, usiłowali wprowadzić podkopy do Stronnictwa chłopskiego — krakowski zjazd centrolewu za pasem! — teraz mamy do zanotowania inny manewr.

Nie jest tajemnicą — rodzaj ankiety, przeprowadzanej przez „Głos Narodu", daje temu wyraz, iż niektóre osobistości w obozie chadeckim niechętnie patrzą na uczestnictwo chadecji w centrolewie. Zauważył rząd jakąś skazę — jakieś pęknięcie forniru i zaraz pomyślał nad klinem, któryby można było wbić w miejsce, uznane za punkt słabszy, za „locus minoris resistentiae". I oto nieoczekiwana wiadomość: **mianowanie księdza Żongołłowicza, profesora uniwersytetu wileńskiego, wiceministrem oświaty.** Ze strony klerykalnej obok zarzutów natury ogólniejszej, wytykano rządowi, iż na czele oświaty postawił ministra protestanta — otóż teraz do boku dodano mu księdza katolickiego. Dla wywołania pewnego zamętu w obozie chadeckim, tuż przed wspomnianym zjazdem, robi się taką dywersję. Zapyta ktoś: dobrze, ale jakiż jest naprawdę kurs sanacyjny w sprawach szkolnych? Jak we wszystkiem — żaden, lub od wypadku do wypadku zmienny. Rządowi chodzi tylko o cele negatywne — w stosunku do Sejmu i stronnictw.

Z różnych beczek próbuje środków. Mussolini przejednał kler włoski — państewkiem watykańskiem. Belweder próbuje gry podobnej za cenę bardziej tanią — wiceministerjalnej teki.

I trzeba już niezwykłego cynizmu „Czasu", ażeby pisać, że to właśnie przywódcy sejmowi „**o niczem innem nie myślą i niczem innem się nie zajmują, jak tylko rozgrywką z rządem**"... Potrzeba też niezwykłego pomiatania rzeczywistością, ażeby zapewniać, jak to czyni ów organ, że, gdyby „zorganizowano obecnie plebiscyt pod hasłem — marszałek Piłsudski czy opozycja — rezultat byłby dla opozycji druzgocący"...

Nie cała Polska jest czwartą brygadą!

* * *

PORZĄDEK DZIENNY POSIEDZENIA SEJMU W DNIU 23 CZERWCA

Posiedzenie Sejmu, zostało zwołane na 23 czerwca na godzinę 12. Porządek dzienny obejmuje: 1) pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw, między innemi **o dodatkowych kredytach;** 2) trzecie czytanie projektu ustawy o uchyleniu przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą lub religją obywateli Rzplitej Polskiej (sprawozd. pos. Liebermana); 3) dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem komisji skarbowej o wnioska rządowym w sprawie zmiany przepisów ustawy z 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (spraw. pos. Hołyński); 4) sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku posłów Bogusławskiego, Fijałkowskiego, Ledwocha i Łosia o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich (sprawozd. pos. Bogusławski); 5) sprawozdanie komisji skarbowej o wniosku posła Mikołaja Osady i tow. w sprawie zmiany ustawy z 22 września 1922 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli (spraw. poseł Osada); 6) sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie ustawy o **dodatkowym kredycie** na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 (sprawozd. poseł Krzyżanowski); 7) sprawozdanie komisji budżetowej o rządowych projektach ustaw o **kredytach dodatkowych** na okres budżetowy od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930 (sprawozd. pos. Krzyżanowski); 8) sprawozdanie komisji budżetowej o zmianach w budżecie na r. 1929/30 (sprawozd. pos. Krzyżanowski); 9) sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o **dodatkowych kredytach** na r. 1927/28 (sprawozd. pos. Lieberman); 10) sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmian i uzupełnień ustawy z 10 czerwca 1921 w przedmiocie utworzenia państw. Banku Rolnego (sprawozd. po-

sel Krzyżanowski); 11) sprawozdanie komisji reform rolnych o projekcie rządowym w sprawie przedłużenia terminu przedawnienia rent i rat rentowych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego (sprawozdawca pos. Olewiński); 12) rezolucje zgłoszone do preliminarza budżetowego na r. 1930/31.

POSEŁ STANISŁAW SZCZEPAŃSKI (PSL „Wyzwolenie").

Oznaki radości życia

Za cały czas mego posłowania nie przesuwało się przez moje mieszkanie tylu petentów, co w czasie obecnym. Nieraz zda się, że jakiś dziurawy okręt zebrał masy niezaopatrzonych i pomocy potrzebujących i rozsypuje ich gdzie się da, a nie chciałby ich zatopić w nędzy skrajnej, czy upodleniu.

Pracując 30 lat na niwie politycznej i społecznej dałem się poznać wielu ludziom i dość jest takich, co zawsze wierzą w me dobre chęci i ochotę pomocy. Nie ograniczałem się nigdy do pomocy ludziom tylko ze sfer politycznych, jakie reprezentuję, przygarniałem do siebie każdego, komu pomocy udzielić mogłem, gdy na nią zasługiwał i jej potrzebował. Zastęp więc petentów był zawsze pokaźny, ale szeregi dzisiejsze petentów wprost **przechodzą granicę możności.** Ta ilość szukających pomocy u posła — i w jakich sprawach — przyprawia o zawrót głowy i rozstrój nerwów.

Od pewnego czasu, choć każdy z posłów przymusowo, z braku pracy Sejmu, prowadzić zwykł... żywot pracowitego próżniaka, nie mogę znaleźć dość czasu na załatwienie próśb, jakiemi obarczają mnie petenci. Zda się, że wnet 24 godzin na dobę nie wystarczy, by i załatwić ustnie proszących i odpisywać na listy i stylizować listy w interesie petentów. Jeszcze nie spotykałem w życiu takiej różnorodności próśb, jak teraz. Istna mozaika niedoli ludzkiej różnorakiej! Ile w niej smutku i łez, ile troski o jutro, ile czarnego nieraz zwątpienia, ile krzywdy popełnionej niezawinienie, ile złośliwości popełnionej przez niegodziwców i podleców! Grubą broszurę przyszłoby pisać na uwydatnienie radości życia w czasach, gdy z nicości powstali ludzie **dobrze się mają i drwią sobie z położenia miljonowych rzesz** ludzi skazanych na pracę i walkę o jutrzejszy kęs chleba. Nieraz dreszczem przejmuje opowiadanie, choćby i nie w całości było tak prawdziwie posępnem i ciężkiem. Na wiele rzeczy da się pomóc, wielu rzeczom da się przeszkodzić i uchylić, chorobę się da zażegnać niejednokrotnie, a śmierć sama **staje się jedynem wybawieniem,** na którą jednak nie każdy ma siłę woli się odważyć i męczy się w nieskończoność, — póki Bóg litościwy nie zabierze w nowy świat i byt. Ludziom zaczyna łeb pękać od myśli co będzie i kiedy się skończy ta męka piekielna, obecna na ziemi. **Kiedy się to skończy?**

Nie będę setkami przykładów sypał wam, czem uciemiężają petenci. Najwięcej proszą o pracę. Pa nie pośle — prawią — ja nie chcę nic więcej, tylko daj mi Pan zajęcie. Ja chcę pracować. Nie chcę zasiłków, nie chcę zapomóg. Prawie rok jestem bez pracy, Panie, jak wnet zwarjuję, mnie się bez pracy czepia szaleństwo, nie wiem co pocznę, mam żonę i dzieci." „Pośle! jak ma Pan Boga w sercu, daj mi Pan jaką posadę. Zna mnie Pan, że pracował uczciwie — **zredukowali mnie, bo nie miałem protekcji II oddziału** — jestem bez chleba — błaga drugi. „Pośle Szanowny! Powiedziano mi, że Pan jeden może mi pomóc. Zna Pan mego dyrektora. Naczelnik ma kuzynkę, którą chce wsadzić, grozi mi redukcja, błagam o ratunek. Dyrektor wszystko zrobi dla Pana." Zapłakana urzędniczka wpada z drugą i z płaczu spazmatycznego nie może przyjść do słowa. Pracowała kilka lat w pewnej instytucji. Ma matkę staruszkę na utrzymaniu, sama gruźlica trawiona dostaje wypowiedzenie. „Panie pośle! ratuj mnie, wstaw się za mną, bo zginę z matką z głodu." Donoszą mi, że w pewnym urzędzie zredukowano do ostateczności. Ale i **przyjęto pewnego panicza,** który miał „grube plecy". Naczelnik urzędu nie wie, czem go zająć, a obchodzić się z nim trzeba jak ze śmierdzącem jajkiem, pyta przez ostrożność: Coby panu u nas odpowiadało — co chce pan robić? **Ja tu do roboty nie przyszedłem,** chcę tylko przeczekać ze 3 miesiące, by mi dali „ósemkę" — odpowiada.

Pisałbym szereg podobnych wypadków, lecz czyście ciekawi tego, o czem wie się i słyszy codziennie i co chwilę. W „Gazecie Polskiej" nic nie wiedzą o podobnych rzeczach. Zgoła nic. Jej czytelnicy nie narzekają. Organ „pułkowników" nie słyszy, żeby komu z ich sfer źle było i ciężko. Przecież tantjemami jednego dyrektora ich banku obdzieliłoby się wielu nędzarzy. Przecież członkowie wszystkich „Torów" i „Budexów", wszyscy Romoccy, Ciechanowieccy, Ruszczewscy, Piłsudscy i tym podobni twórcy ciele „radości życia" nie mdleją z głodu. Ani się im śni. Im oby Polska dzisiejsza była w siódme pokolenie.

Troską Centrolewu nie było i nie będzie spór o to, kto i z którego stronnictwa dorwie się władzy. Dorwią się jej najzdolniejsi i najodpowiedniejsi, którzy stworzą plan gospodarczy kraju, którzy przestaną łazić po omacku, którzy wiedzą czego chcą i do czego dążą i na co pójdą, którzy zdołają zaskarbić sobie zaufanie i szerokich mas pracy, a i zaufanie pomocy zagranicą.

Kongres Centrolewu objawi plan ekonomiczny. Ważniejszy on od posunięć politycznych. Żadna zmiana konstytucji, ani żadna zmiana ordynacji wyborczej nie wpłynie na stan ekonomiczny kraju, bo plan ekonomiczny stworzą nowi ludzie, nie ekonomiści z defensywy, ni z emerytów wojskowych i w nowych, zupełnie nowych warunkach rozwoju i bytowania rozwiną pracę.

O plan ekonomiczny i pracę dopomina się dziś społeczeństwo jutra. One będą nową podwaliną nowej przyszłości narodu.

„Raj ocieniony mieczami"

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Berlin, 17 czerwca.

Przeciwieństwo frontów politycznych w powojennej Europie zarysowuje się coraz wyraźniej: podczas gdy Francja stanęła na straży statutu wersalskiego i istniejących traktatów, faszystowskie Włochy przeciwstawiają jej własny program, mający na celu rozszerzenie włoskiego stanu posiadania i dążący do tego celu podsycaniem rewizyjnych nadziei wszystkich narodów, niezadowolonych z obecnego układu stosunków terytorjalnych. Polityka zagraniczna Włoch, która stale faworyzowała rewizyjne aspiracje Węgrów przeciwko Małej entencie, wchodzi obecnie w wyższą fazę, ujmując prym w antywersalskim chórze politycznym. Cele te formułuje w swych artykułach czołowy publicysta faszyzmu, brat dyktatora, Arnoldo Mussolini. Wysuwa on jako pierwszy punkt swego programu żądanie rewizji „rozmaitych" traktatów pokojowych, następnie sprawiedliwego podziału kolonij i surowców, a wreszcie zrównania zbrojeń.

Polityka faszystowska ma obecnie, jak starożytny bóg Janus podwójne oblicze: pokoju i wojny. Mowy balkonowe Mussoliniego, przeznaczone przedewszystkiem dla użytku wewnętrznego, mają na celu gloryfikowanie faszyzmu, budzenie wojowniczego ducha i elektryzowanie mas, a w rezultacie pokazanie pięści Francji. Brzmią one jak fanfary i kulminują w okrzykach, że „piękne są hasła pacyfistyczne o zjednoczonej Europie, ale jeszcze piękniejsze są strzelby, karabiny maszynowe, statki, samoloty i armaty". Zawierają szczerą pogardę dla obłudnych haseł pokojowych, pod płaszczykiem których ukrywają się bardzo często imperjalistyczne cele.

Inaczej wyglądają dyplomatyczne przemówienia Grandiego: niemasz tam żadnych pogróżek wojennych przepełnione są jakoby li tylko troską o przyszłość Ligi Narodów i pokoju europejskiego, dominantą w nich jest jakoby pacyfizm najczystszej wody, zdawałoby się, że faszyzm włoski wynaleziony został przez Mussoliniego specjalnie po to, żeby pokój wieczysty na tym padole ufundować i ze dyplomata faszystowski wprost z gałązką oliwną na świat przyszedł. Gdy się te mowy czyta, ma się wrażenie, że to nie alter ego dyktatora przemawia do senatu, tj. przeczedzonego kolegjum wiernych poddanych, lecz minister samego hr. Coudenhove-Kalergi, prezydenta przyszłej Paneuropy.

P. Grandi powiedział: „Pragniemy doprowadzić Ligę do tego, żeby rozpatrywała fenomen wojny raczej ze strony środków zapobiegawczych, aniżeli ze strony zarządzeń, mających na celu stłumienie już gotowej pożogi wojennej". (Bardzo to chwalebne pragnienie, ale należy zacząć od siebie i nie grozić wojną). Dalej: „Ci, którzy chcą Ligę uzbroić, uczyniliby z niej: „raj, ocieniony mieczami" (paradiso al ombra dei gladio). Któż to są owi wybrańcy, którzy mogliby zaofiarować się Lidze w charakterze zbrojnego jej ramienia? — woła p. Grandi. (To już brzmi nieco inaczej: nie życzy on sobie ponadpaństwowej egzekutywy Ligi, którąby ukrócić mogła wojenne zapędy faszyzmu). Zaraz jednak wydobywa się z jego serca jakoby czysta troska o pokój: „Czyż nie zachodzi niebezpieczeństwo, że uczyni się z Ligi instrument wojenny, zamiast pokojowego?" P. Grandi chce, o ile go dobrze rozumiemy, powiedzieć: „Liga rozporządzająca egzekutywą, nie byłaby pokojową, gdyż mogłaby się stać groźną dla wichrzycieli, prawdziwie pokojowa Liga nie potrzebuje armji, — ta pozostać musi niepodzielną własnością narodową poszczególnych państw". Wynika z tego, że podług tej logiki, prawo do bytu mają tylko narodowe „raje w cieniu mieczy".

Znanej tezie francuskiej: bezpieczeństwo, — arbitraże, — rozbrojenie, przeciwstawia p. Grandi niemiecko-angielską: naprzód rozbrojenie, potem arbitraże, a w wyniku bezpieczeństwo. I p. Grandi czyni rewelacje, jak on to z polecenia swego szefa przedstawiał rządowi francuskiemu propozycje odroczenia budowy floty wojennej, proponowanej na rok 1930, lecz spotkał się z odmową Francji.

Czy panu min. Zaleskiemu udało się odwrócić do góry nogami powyższą tezę włosko-niemiecką i unicestwić nadzieje Niemców — nie nasza to dziś troska. Pragniemy tylko rzucić parę świateł na to drugie, „pokojowe" oblicze faszyzmu. Oto, co czytamy w korespondencji z Locarna w socjalistycznym „Abend": „Dlaczego Mussolini grozi „płomiennemi kulami" dziś dyktatorskiej Jugosławji, zaś jutro „republice masońskiej" (Francji)? Decydującemi są względy polityki wewnętrznej. Bo Mussolini sam nie wierzy, że Francja się zlęknie. Przykrą by to dla niego było niespodzianką, gdyby jego mowy balkonowe wzięto zagranicą zbyt serjo. Kłopotów bowiem wewnętrznych ma reżim faszystowski aż nadto wiele. Okazuje się, że właściciele dóbr domagają się pomniejszenia płac robotniczych, bez względu na obowiązujące umowy taryfowe, jakoteż na fakt, że szerokie warstwy ludności zdane są na pastwę głodu. Troskę rządu stanowi też niepewność milicji w walce wewnętrznej. Podczas demonstracji bezrobotnych w Bacoli pod Neapolem rozpierzchła się ona przed gradem kamieni demonstrantów. W czasie niepokojów w Martina Franca (Apulja) zniszczono w zeszłym miesiącu biura poborcy podatkowego oraz Urząd stemplowy i rejestrowy. Tutaj część milicji przeszła na stronę demonstrantów, reszta uciekła. Dwaj polegli żołnierze zostali w nocy potajemnie pochowani. Karabinierzy nie chcieli strzelać, tak iż musiano wezwać marynarzy z Taranto i wojska z Lecce.

Dołączają się do tego troski z powodu irredentyzmu Słowian w Istrji, Niemców w Tyrolu oraz francuskiej ludności w doline Aosty. Irredentę hoduje rząd swą szowinistyczną polityką: na cmentarzu w Meranie zakazane zostały nawet napisy hebrajskie.

Pochłanianie sum publicznych przez klikę rządzącą przybiera rozmiary, przykre dla reżimu W miastach Włoch północnych rozlepiono potajemnie manifesty, podając przedruk aktu notarjalnego, mocą którego minister lotnictwa nabył willę za dwa miljony lirów. Wiadomo, że ów minister Balbo w roku 1921 był biedakiem bez grosza i że następnie ubiegał się o posadę w banku, uposażoną 500 lirami mies. płacy, obiecując, że za to przejdzie na faszyzm. Pod aktem notarjalnym owego manifestu umieszczono hasło zbiórki publicznej na samoloty: „Dajcie skrzydła ojczyźnie!" Ekspedycja, wysłana do Erytrei pod przewodnictwem faszystowskiego senatora Gobbiego pochłonęła w 45 dniach 6 i pół miljona lirów. Niezadowolenie w kraju rośnie i nie brak głosów krytyki.

W świetle tych faktów zrozumialszemi się stają pokojowe enuncjacje p min. Grandiego; jego Włochy to istny „raj w cieniu mieczy".

Dr. M. Kruger.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

UWAGI

Gdzieindziej a u nas

Rzesza niemiecka ma ciężkie kłopoty finansowe Deficyt tego roczny wynosi kilkaset miljonów marek, bezrobocie jest olbrzymie, w interesach zastój. Rząd też wypracował nowy program finansowy, który, jak każdy program, obejmuje rzeczy dobre i złe. Między innemi projekt przewiduje *obniżenie funduszów dyspozycyjnych wszystkich ministerstw o 20%.*

Pamiętamy, jakie walki musiał stoczyć nasz Sejm w czasie dyskusji budżetowej o fundusze dyspozycyjne, Ministrowie spraw zagranicznych, wojskowych i wewnętrznych walczyli o swe fundusze dyspozycyjne, nie chcąc opuścić ani grosza. A gdy Sejm coś z nich skreślił, okrzyczano to za „zdradę narodową" i zainscenizowano w kraju zbiórkę. Nie mówi się już nawet o tem, że w r. 1928 rząd podwyższył sobie z własnej mocy fundusz dyspozycyjny prezydjum Rady ministrów o 8 miljonów — wiadomo na co: na wybory.

A przecież nasze położenie finansowo-gospodarcze nie jest lepsze niż w Niemczech. My nie płacimy miljardowych reparacyj, nie mamy ochotniczej armji kosztującej znacznie drożej niż armja z powszechnej służby, nie mamy nawet w przybliżeniu takiego przemysłu i handlu, nie potrzebujemy jak Niemcy zacierać nieprzyjemnych pozostałości z czasów wojny. Tam wiedzą, gdzie można i należy oszczędzać, u nas żyje się szeroko i w dodatku bez kontroli.

—ooo—

Austrja—Węgry—Polska

Podajemy osobno wiadomość, że Austrja otrzymała od Morgana zaproszenie do sfinalizowania pożyczki. Chodzi o 100 miljonów dolarów. Równocześnie bawi w Londynie premjer węgierski dr. Bethlen także o dokończenie rokowań o pożyczkę. A więc, mimo, że Ameryka i Anglja dopiero co subskrybowały kilkaset miljonów na t. zw. pożyczkę reparacyjną, mają jeszcze pieniądze do pożyczenia i to maleńkim państwom. Dziwnie to wygląda wobec niedawnego oświadczenia De weya, że rynek amerykański nie ma obecnie pieniędzy na pożyczenie.

Z Polski ciągle są rozmaici delegaci w rozjazdach po pożyczkę. P. Gliwic był w Ameryce, delegaci banków gospodarstwa krajowego i rolnego w Paryżu z tym rezultatem, że pożyczki nie dostali, udało im się tylko — co okrzyczano jako wielki sukces — ulokować za parę miljonów listy zastawne.

Dlaczego Austrja i Węgry mogą otrzymać pożyczki. Polska nie? W Austrji nie ma dyktatury, rząd Schobera, otrzymawszy w Londynie pouczenie, że należy skończyć z walkami wewnętrznemi, z zbrojeniami Heimwehry, natychmiast po powrocie do domu wniósł i przeprowadził ustawę, która bodaj w części czyni zadość życzeniom rządu robotniczego w Anglji. Bethlenowi w Londynie dano wyraźnie do zrozumienia, że czas skończyć z średniowiecznemi urządzeniami, że należy dać powszechne prawo głosowania, że trzeba skończyć z prześladowaniami politycznemi. Bethlen sumitował się, że wszystko zrobi i pożyczka jest. Nasze stosunki wewnętrzne są zagranicą dobrze znane i dlatego kapitaliści nie spieszą się z daniem pieniędzy. Oto dowód, do czego prowadzą rozgrywki sanacyjne.

Wiadomości polityczne

BENESZ ZA UDZIAŁEM ROSJI W PANEUROPIE

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Pragi: Korespondent polityczny „Lidowych Novin", który utrzymuje ścisłe stosunki z drem Beneszem, oświadcza w artykule wstępnym, że Czechosłowacja przyłączy się do zastrzeżeń Niemiec w sprawie memorjału paneuropejskiego Brianda, wedle którego konfederacja europejska jest nie do pomyślenia bez Rosji. Stanowisko to musi Czechosłowacja zająć już ze względu na swój przemysł.

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA AUSTRJI

„Reichspost" donosi, że bank Morgana wystosował depesze do rządu austrjackiego, w której prosi o wysłanie upełnomocnionego przedstawiciela swego do Londynu, celem omówienia techniczno-finansowych szczegółów pożyczki austrjackiej. — W myśl tego wezwania wyjechali do Londynu: austrjacki minister skarbu Juch i prezydent Banku Narodowego Reisch. Wedle autentycznych doniesień z Londynu, ma być pożyczka austrjacka emitowana 3 i 4 lipca, bezpośrednio po pożyczce reparacyjnej i przed pożyczką węgierską. Dziennik zwraca uwagę, że zaproszenie ze strony banku Morgana nastąpiło natychmiast po parlamentarnem załatwieniu ustawy o rozbrojeniu. Kanclerz Schober wskazywał już kilkakrotnie na związek między pożyczką a ustawą o rozbrojeniu.

HEIMWEHRA GROZI

W Gracu we czwartek w południe odbyło się poświęcenie chorągwi bataljonu szturmowego Heimwehry. Po poświęceniu chorągwi pomaszerowały oddziały Heimwehry przed lokal naczelnej komendy, gdzie z balkonu wygłosił dr. Pfrimer mowę, w której podziękował naczelnikowi Styrji Rintelenowi za to, że stanął otwarcie po stronie Heimwehry. Mówca oświadczył, że jeżeli Heimwehra nie przedsięwzięła w ostatnich dniach niczego, nastąpiło to dlatego, by nie czynić żadnych zbyt nagłych kroków, które mogłyby przynieść tylko szkodę ruchowi Heimwehry. **Dzień zemsty przyjdzie jednak.** Mówca zakończył wezwaniem do spokoju, rozwagi i dyscypliny.

GROŹBA ROZŁAMU WŚRÓD KONSERWATYSTÓW ANGIELSKICH

Walka w łonie stronnictwa konserwatystów pomiedzy Baldwinem a Beaverbrookiem rozgorzała nanowo. Beaverbrook ogłosił na łamach „Daily Mail" list otwarty, w którym **wypowiada walkę przywódcom konserwatywnym**, zarzucając im, że jedynem ich dążeniem jest powrót do władzy, oczekiwany nie na skutek istotnych zasług własnej polityki, a jedyne w następstwie omyłek socjalistów. Beaverbrook oświadcza, że nie jest bynajmniej zainteresowany w powrocie konserwatystów do władzy, lecz w uzyskaniu czynnej pomocy dla polityki samowystarczalności gospodarczej Imperjum. Wzmiankowany list uważany jest powszechnie za ostateczne zerwanie Beaverbrooka z Baldwinem. Stanowisko Baldwina jest znacznie zachwiane, zwłaszcza wobec nieumotywowanej odmowy udziału konserwatystów w proponowanej przez rząd wspólnej akcji trzech stronnictw w sprawie bezrobocia, podejmowanej wobec tego przez rząd przy pomocy liberałów.

Ze sportu

LEGJA -WAWEL 0:0 (mistrzostwo kl. A). Mecz ten obfitował w szereg momentów pełnych emocji i naprężenia. Tempo gry błyskawiczne, piłka przenosi się z jednej bramki pod drugą, gdzie obrońcy obydwu drużyn wyjaśniają nadzwyczaj niebezpieczne sytuacje. Do pauzy gra prawie równorzędna. Legja ma jednak więcej z gry i stwarza pod bramką przeciwnika groźne sytuacje, nie wykorzystane przez słabo strzałowo dysponowany atak. Ostry strzał Ziembińskiego w lewy róg przechodzi tuż obok poprzeczki. Za chwilę atak Wawelu zagraża bramce Legji; strzał główką chwyta pięknie dobrze dysponowany w tym dniu Wymysło. Piłka przenosi się momentalnie na drugi koniec, gdzie z linji bramkowej wybija pewnego goala obrońca Wawelu. Obustronne ataki do pauzy kończą się strzałami na aut lub też wyłapywane są przez bramkarzy. Po pauzie zaznacza się przewaga Wawelu, lepszego pod względem kombinacyjnym. Wypady Legji są jednak niebezpieczniejsze: Mytar z odległości jednego kroku przenosi główką ponad pustą bramką, marnując śliczną centrę Rosponda. Tak samo Grabka i Kasparek nie wykorzystali momentów dogodnych. Atak Wawelu zagraża do końca meczu „świątyni" czerwonych, jednak obrona nie dopuszcza go do strzału. Wnet sędzia p. Berwald, b. dobrze prowadzący zawody, odgwizduje koniec meczu. Drużyna Legji grała nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie. Przechodząc do oceny graczy wyróżnić należy trio obronne Legji, gdzie szczególnie obrońcy Malarz i Gędłek koncertowali i byli lepsi od obrony Wawelu. Pomocy dobrze zapowiadający się Stiasny, na Pietrzaku, grającym ambitnie, znać przemęczenie. Turecki unieszkodliwił zupełnie groźnego lewoskrzydłowego Rute. W ataku najpracowitszy Rospond, wspomagał często i skutecznie pomoc. Mytar, Grabka i Kasparek tworzą dobrą trójkę ataku, jednak charakteryzuje ich niemoc strzałowa. Ziembiński ofiarny i technicznie dobry, gdyby jednak wcześniej centrował i nie „kiwał" przeciwnika, stwarzałby częściej groźne sytuacje, które mogłaby trójka ataku wykorzystać. Z Wawelu b. dobry Smoleń, obrońcy i trójka ataku, lewy łącznik więcej gada na boisku, jak strzela. Obie drużyny grały spokojnie i fair. Sędzia p. Berwald b. dobry.

LEGJA II—KROWODRZA II 2:2. Drużyna Legji w większej połowie obsadzona rezerwą osiągnęła zaszczytny wynik. Bramki strzelili Borek z wolnego i Kapłański główką z centry Kasparka I. — Bramkarz Płonka b. dobry.



LEGJA IV—ŻTS II 0:3. Juniorki Legji przegrały zasłużenie z silną drużyną, nie wykorzystując karnego.

GARBARNIA—CZARNI (Lwów) 5:2 (1:1). — Pierwsze w tym sezonie zasłużone i piękne zwycięstwo Garbarni, która przewyższała swego przeciwnika pod każdym względem. Tak słabej gry Czarnych jeszcze nie widzieliśmy: wszystkie ich pociągnięcia prymitywne i chaotyczne odbijały się rażąco od składnej gry Garbarni, która zwłaszcza w linji ataku miała swych najlepszych graczy w osobach niezwykle ruchliwego Smoczka, Joksza. Najsłabszym graczem w ataku był Pazurek. Dobrze grali Wilczek i Skwarczyński, a w obronie Konkiewicz. Do przerwy zaznaczyła się lekka przewaga Garbarni, a po pauzie gospodarze dzierżyli przez cały czas przewagę. Wszystkie bramki (Joksz 3 i Smoczek 2) uzyskane przez Garbarnię były piękne, szczególnie piąta zdobyta przez Smoczka. Zwolennicy Garbarni pod umiejętną reżyserją znanego art. dramatycznego p. Miarczyńskiego, który przez cały czas zawodów wołał: tempo, tempo, dobrze, naprzód.., dopingowali gospodarzy już to oklaskami, już to głośnemi nawoływaniami. Smoczek, dyrygent ataku Garbarni, był p. Miarczyńskiemu mocno wdzięczny za pomoc okazaną... z trybuny. Kto wie, coby się stało z Garbarnią, gdyby... gracze jej nie byli tańczyli w takt muzyki, tak żywiołowo i z przejęciem zagranej przez p. Miarczyńskiego. Sędziował p. Laband naogół słabo.

ŁTSG—POGOŃ 2:1. Gra równorzędna.

LEGJA—ŁKS 3:2. Przewaga Legji.

MAKKABI—KORONA 2:0. Zasłużone zwycięstwo Makkabi.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO KRAKOWA, które odbyły się na bieżni Cracovii pod względem organizacyjnym pozostawiały wiele do życzenia, również upał tropikalny nie pozwolił na osiągnięcie lepszych wyników, które przedstawiają się następująco: Biegi: 200 mtr.: Czyż (Makkabi) 24 sek., 2) Nowak I (AZS) i 3) Magiera (AZS); 400 mtr.: 1) Kosiarz (Wawel) 56 sek., 2) Bukowski (Cracovia) i 3) Kossowski (Wisła); 10.000 mtr.: 1) Motyka (AZS) w o. 39:46.6 1.500 mtr.: 1) Fijałka (Wawel) 41:26.6, 2) Goldfinger (Makkabi), 3) Motyka (AZS). 100 mtr. kl. A: Czysz (Makkabi) 11.9, 2) Magiera (AZS), 3) Kossowski (Wisła), kls. B: Bauer (AZS) 12 sek., 2) Ropa (Cr.), 3) Stala (Wawel). 110 z płotkami: 1) Kossowski (Wisła) 19 sek., 2) Hetper (Crac.); 400 mtr. z płotkami (start wspólny w obu klasach): 1) Drozdowski (Cr.) 65 sek., kl. B: Kossowski (Wisła), kl. A 800 mtr.: 1) Kosiarz (Wawel) 2:08.2 w kl. A, 2) Goldfinger (Makkabi) kl. B, trzeci (drugi) Gorzeński (Wisła), czwarty (trzeci) Katzengold (Makkabi); 5.000 mtr.: 1) Fijałka (Wawel) 10:05, 2) Motyka (AZS) 17:22.6, 3) Gorzeński (Wisła), Fijałkowski i Gorzeński w klasie B, zaś Motyka w kl. A.

Skoki: O tyczce: 1) dr. Kowenicki (AZS) 288 cm., 2) Gierałtowski (Cr.) i Wiech (Cr.) po 279 cm. Skok wzwyż: 1) Scipio (Wisła) 171.50 cm., 2) Wiech (Cr.) 158 cm. i 3) Chmiel (Cr.) 158 cm. Skok wdal: 1) w kl. A Nowak (AZS) 629 cm., 2) Chmiel (Cr.) 624 cm. i 3) Kossowski (Wisła), w kl. B Ropa (Cr.) 578 cm., 2) Nowak II (AZS) i 3) Scipio (Wisła).

Rzuty. Oszczep: 1) Gierałtowski (Cr.) 51.58 mtr., 2) Kądzielawa (Wisła) w kl. A, oraz Leśkiewicz (Cr.) 46.05 mtr. i Stala (Wawel) w kls. B; młot: 1) Splichal (Cr.) 27.25 mtr., 2) Leśkiewicz (Cr.) i 3) Szczurek (Wawel); kula: 1) Leszek (AZS) 11.93, 2) Gierałtowski (Cr.), 3) Chmiel (Cr.) w kl. A oraz 1) Scipio (Wisła) 10 98.50, 2) Szczurek (Wawel) i 3) Wietrzny (AZS) w kl. B.

Sztafety: 4×100 mtr.: 1) AZS 47 sek., druga Wisła, trzecia Makkabi; sztafeta Cracovii została zdyskwalifikowana za przekroczenie toru. Sztafeta 4×400 mtr.: 1) Cracovia 3:56.2, druga Wisła.

—ooo—

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

KONGRES KRAKOWSKI

W niedzielę 29 czerwca zbiera się w Krakowie **Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu.**

W myśl uchwał ostatniej konferencji Zarządów Związków Zawodowych, wszystkie organizacje zawodowe robotników krakowskich wezmą w tym dniu udział w manifestacjach ludowych organizowanych przez stronnictwa polityczne stojące na gruncie **demokracji i poszanowania prawa,** z Polską Partją Socjalistyczną na czele.

W tygodniu ubiegłym odbył się szereg zgromadzeń robotniczych zwoływanych przez poszczególne organizacje zawodowe. Na zgromadzeniach tych omówiono wyczerpująco **znaczenie Kongresu,** kładąc szczegółowy nacisk na znaczenie, jakie będą miały manifestacje niedzielne dla krakowskiej klasy robotniczej. Wszystkie zebrania robotnicze wypowiedziały się za wzięciem jaknajbardziej masowego udziału **w zgromadzeniu ludowem na rynku Kleparskim,** oraz w pochodzie, **który uformuje się po zgromadzeniu.**

Dla informacji towarzyszów zorganizowanych w związkach zawodowych zamieszczamy poniżej **najważniejsze szczegóły informacyjne** dotyczące Kongresu.

1) **KONGRES** będzie obradował w teatrze przy ul. Rajskiej w niedzielę 29 czerwca br. Obrady Kongresu rozpoczną się o godzinie 10 przedpołudniem. W Kongresie wezmą udział posłowie i senatorowie, oraz delegaci stronnictw lewicy i centrum.

2) **ZGROMADZENIE LUDOWE** odbędzie się na Rynku Kleparskim tego samego dnia tj. w niedzielę 29 czerwca o godz. 11'30 przedpoł.

3) **POCHÓD** uformuje się po zgromadzeniu i przejdzie ulicami: Filipa, Długą, Basztową, Dunajewskiego, Straszewskiego, Podzamcze, Grodzką — na Rynek główny przed pomnik Mickiewicza, gdzie po przemówieniu zostanie rozwiązany.

4) **ZBIÓRKA** wszystkich organizacyj robotniczych stojących pod sztandarem PPS odbędzie się o godzinie 9 przedpołudniem **na ulicy Dunajewskiego przed Domem Robotniczym.** Stąd o godzinie 10 przedpołudniem organizacje PPS (tak krakowskie jak i zamiejscowe) wyruszą pochodem na rynek Kleparski na zgromadzenie ludowe.

Członkowie wszystkich innych stronnictw wchodzących w skład „Centrolewu" zgromadzą się odrazu o godzinie 10 przedpołudniem na rynku Kleparskim na miejscach oznaczonych tablicami.

Wszystkich uczestników manifestacyj obowiązuje **KARNOŚĆ.** Wskazówki straży porządkowej i mężów zaufania muszą być bezwarunkowo przestrzegane. W pochodzie idziemy **czwórkami.** Porządek w czasie zgromadzenia i w pochodzie będzie utrzymywała straż porządkowa PPS. Dalsze szczegóły zostaną niebawem ogłoszone w „Naprzodzie".

* * *

Jak z powyższego wynika, przygotowania do Kongresu i niedzielnych manifestacyj są w pełnym toku. Od Kongresu dzieli nas jeszcze **ośm dni.** Wszystkie Związki zawodowe powiny ten okres czasu wyzyskać w celu przeprowadzenia agitacji za masowym udziałem robotników krakowskich w niedzielnych manifestacjach. Wszelkich wskazówek udziela Rada Związków Zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 III p. lewa oficyna.

Wyzysk robotników ziemnych w Zabierzowie

DO WIADOMOŚCI DYREKCJI ROBÓT PUBLICZNYCH

W ostatnim czasie odbyło się w *Zabierzowie* pod Niepołomicami *wielkie zgromadzenie chłopów i robotników.* Zgromadzenie zagaił tow. *Skóra* z Niepołomic, przewodniczącym zgromadzenia wybrano obywatela *Kilmę* z Zabierzowa. — Sytuację gospodarczą i polityczną w kraju, przedstawił tow. *Migas* z Niepołomic. — Zgromadzeni wysłuchali referatu z wielkiem zainteresowaniem.

W dyskusji zabierali głos tow. Skóra, Klima i inni, wskazując na wyzysk robotników pracujących przy przekopie rzeki Dźwinki, oraz na *obchodzenie ustaw o ochronie pracy.* Robotnicy podnosili skandaliczne stosunki, panujące przy tem przedsiębiorstwie. — *Robotnicy nie zostali wypłaceni za pracę od 15 kwietnia bieżącego roku do dnia dzisiejszego,* mimo, że opłaty na rzecz Wodnej spółki, która prowadzi wymienione roboty ściągane są w drodze przymusowej. *Gdzież podziewają się te pieniądze?* Czyżby prawdą było to, co powszechnie mówią, że obiad pp. kierowników i dyrektorów zjeżdżających na komisję kosztuje *1.000 zł.?!!* Może by władze nadzorcze wglądnęły w te stosunki...

Po wyjaśnieniach udzielonych przez tow. Skórę i Migasa, robotnicy postanowili *zorganizować się,* by wspólnym wysiłkiem opierając się o Centralny Związek Robotników Budowlanych w Polsce, walczyć o przestrzeganie zdobytych praw. W myśl wywodów mówców i podniesionych przez zgromadzonych zarzutów, uchwalono następującą rezolucję.

„Zgromadzeni chłopi i robotnicy gminy Zabierzowa uchwalają pełne zaufanie Polskiej Partji Socjalistycznej za jej obronę praw chłopów i robotników na terenie Sejmu.

Wszyscy robotnicy pracujący przy przekopie rzeki Drwinki postanawiają się wpisać do Centralnego Związku Robotników Budowlanych w Polsce, dla obrony swoich praw.

Zgromadzeni potępiają zdradziecką robotę BB i BBS, których celem jest nie jednoczenie robotników w obronie praw, ale *rozbijanie organizacyj robotniczych,* by ułatwić wyzysk kapitalistom i obszarnikom.

Zgromadzeni wyrażają swoje gorące uznanie dla tow. Marszałka Sejmu *Daszyńskiego* za obronę demokracji i praw ludowych".

Po okrzykach na cześć PPS i Marszałka Daszyńskiego zgromadzenie zakończono o godzinie 3-ciej popołudniu.

Co będzie w zimie?

JAKIE SKUTKI POCIĄGNIE ZA SOBĄ KATASTROFALNE BEZROBOCIE WŚRÓD ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Pomimo pełni sezonu budowlanego ogromna większość robotników budowlanych chodzi bez pracy, skazana na przymusową bezczynność. Robotnicy budowlani jako **sezonowi,** to znaczy, mogący znaleźć zatrudnienie **tylko** w miesiącach wiosennych, letnich i wczesną jesienią, kiedy ze względów klimatycznych jest możliwe prowadzenie robót budowlanych — **patrzą z rozpaczą w swoją przyszłość.** Jeżeli pracy nie znajdą obecnie, jeżeli nie przepracują w sezonie ustawą określonego czasokresu **20 tygodni,** to w okresie zimowym **będą pozbawieni prawa do zasiłków z Funduszu Bezrobocia!** Oznacza to dla wielotysięcznych mas robotników budowlanych zapowiedź głodowej śmierci! Już obecnie zwracamy uwagę na tę sprawę, bo przewidujemy szereg tragedyj na tem tle na przyszłą zimę. Czy władze państwowe i samorządowe, mające pieniądze na wszystko inne, tylko nie na ożywienie ruchu budowlanego, zdają sobie sprawę z beznadziejności położenia tej kategorji robotników?

Dodać należy, że „Ilustrowany Blagierek Codzienny" jak zwykle mieszający się do rzeczy, na których się nie zna, wysuwa **projekt przedłużenia** obecnego okresu dwudziestotygodniowego pracy, uprawniającego do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia! Ładnieby wtedy wyglądała „pomoc" dla bezrobotnych, kiedy już obecnie, przy terminie dwudziestu tygodni większość robotników budowlanych będzie pozbawiona prawa do zasiłków!

Sprawa uczniów

JESZCZE O PRZYCZYNACH UPADKU STOLARSTWA

O nadmiarze uczniów w zawodzie stolarskim pisaliśmy już dużo. Cała uwaga naszej organizacji jest zwrócona w dalszym ciągu w kierunku **wstrzymania przyjmowania i ograniczenia liczby uczniów.** Nie da się zaprzeczyć, że jedną z najpoważniejszych przyczyn bezrobocia wśród stolarzy nie tylko w Krakowie, lecz w całej Polsce jest **nadmiar uczniów.** Z drugiej strony dodać należy, że nadmiar uczniów powoduje przez niedostateczne wyszkolenie tychże, **upadek przemysłu stolarskiego,** co znowu ma to następstwo, że odbiorcy otrzymują roboty sfuszerowane. Zarząd Oddziału krakowskiego Związku robotników przemysłu drzewnego skierował sprawę powyższą do wydziału przemysłowego województwa krakowskiego jeszcze w dniu 26 marca br., domagając się wspólnej konferencji i ograniczenia uczniów. Po długiem oczekiwaniu odbyto w dniu 17 bm. w Województwie, w obecności przedstawicieli władz oraz przedstawicieli robotników, **wspólną konferencję,** na której przyznano słuszność stanowiska organizacji robotniczej, zgadzając się z tem, iż ograniczenie uczniów jest konieczne, lecz nie według propozycji robotników (żądaliśmy, by na trzech wykwalifikowanych czeladników przypadał jeden uczeń), tylko odwrotnie, by na trzech uczniów przypadał jeden czeladnik. Ponadto nie zgodzono się na naszе stanowisko, by majstrom, którzy nie zatrudniają żadnego czeladnika, nie wolno było trzymać uczniów, lecz każdemu majstrowi przyznano prawo trzymania dwóch uczniów.

Najcharakterystyczniejszem było wypowiedzenie się p. Kleinbergera, który żądał aby uczniów **karać za odejście od majstra przed ukończeniem nauki.** Wyjaśniono zaraz p. Kleinbergerowi, że **ustawa polska tak dalece nie pozwala jednak wyzyskiwać uczniów!**

Po dłuższej dyskusji przekazano sprawę Izbie Rzemieślniczej jako pierwszej instancji. Robotnicy uważają jednak, że zakrawa to **na zwłokę,** gdyż art. 125 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowem powiada: — **„Jeżeli przemysłowiec przyjmuje na naukę uczniów w liczbie większej, aniżeli odpowiada to wielkości lub sposobowi prowadzenia przedsiębiorstwa, władza przemysłowa pierwszej instancji po porozumieniu z obwodowym inspektoratem pracy i po wysłuchaniu opinji Izby przemysłowo-handlowej może zobowiązać przemysłowca do zmniejszenia liczby uczniów przez rozwiązanie umowy o naukę, oraz zabronić mu przyjmowania uczniów ponad oznaczoną liczbę.**

Delegacja robotnicza wykazała cyfrowo, jak w przeważającej liczbie warsztatów zatrudnia się uczniów w Krakowie i to nawet wyłącznie **tylko uczniów,** których po ukończeniu przez nich nauki **wydala się i zastępuje nowymi uczniami!..** W taki to sposób **rosną zastępy naszych bezrobotnych.**

Krok uczyniony przez Związek Robotników Przemysłu Drzewnego w dziedzinie zmniejszenia nadmiaru uczniów, zbliża nas do definitywnego załatwienia tej sprawy i pozwala zmniejszyć rozmiary bezrobocia wśród naszych członków.

M. Łachecki.

Echa bandyckiego napadu na posła Ciołkosza

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Tarnów, 20 czerwca.

Wieść o napadzie BBSowskich bandytów Czumy i Pyszyńskiego na tow. Ciołkosza doszła do Tarnowa we środę w godzinach porannych, wywołując w całem mieście bez różnicy przekonań olbrzymie wzburzenie i współczucie dla ofiary napadu. Robotnicy spontanicznie wylegli na ulice. Gdy rozeszła się wieść, że Pyszyński jest na ratuszu, grupa robotników udała się tam z zamiarem wymierzenia bandycie doraźnej sprawiedliwości. Na miejscu zjawiła się policja, która Pyszyńskiego uwiozła w nieznane miejsce. W Domu Robotniczym zebrały się tłumy, które pod wieczór udały się pod starostwo, gdzie wnoszono okrzyki przeciw dyktaturze, a na cześć tow. marszałka Daszyńskiego i posła Ciołkosza. Po przemówieniu jednego z towarzyszów tłumy ruszyły pod lokal „frakcji rewolucyjnej" i zdemolowały go.

Stan tow. Ciołkosza nie budzi obaw, — jednak wskutek upływu krwi zmuszony jest leżeć w łóżku. W niedzielę o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się więc protestacyjny. Tow. Ciołkosz otrzymuje ze wszech stron wyrazy współczucia i oburzenia na sprawców napadu. Ogólne oburzenie wywołało wypuszczenie obu bandytów na wolność.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., jaja sztuka 12—13 gr., czereśnie 1 kg. 2—3'40 zł., truskawki 1 kg. 1'60—2 zł., poziomki 1 kg. 1'20—1'40 zł., borówki 1 kg. 60—70 gr., agrest 0'80—1'20 zł., marchew nowa 1 kg. 50—60 gr., cebula 1 kg. 25—30 gr., szparagi 1 kg. 1'50—1'70 zł., groszek cukr. w łuskach 1 kg. 1'30—1'50 zł., karp żywy 1 kg. 7—7'50 zł., szczupak żywy 1 kg. 7—8 zł., sandacz żywy 1 kg. 7—7'50 zł., lin żywy 1 kg. 6—6'50 zł., świnki żywe 1 kg. 6 zł., kura szt. 4—8 zł., kurczęta para 4—6 zł, kaczki szt. 3—5 zł., gęsi sztuka 8—10 złotych.

KRONIKA

Kraków, 21 czerwca.

Wycieczka TUR do Ojcowa

W niedzielę 22 bm. urządza TUR ostatnią w b. sezonie wycieczkę do Ojcowa. Wycieczce towarzyszyć będzie orkiestra org. ml. TUR. Pierwsze samochody wyjadą z Krakowa punktualnie o godz. 8 rano, zaś drugie o godz. 10 rano. Wyjazd z Ojcowa pierwszej partji o godz. 5 popołudniu, zaś drugiej o godz. 7 wieczór. Ceny biletów znacznie zniżone, bo tylko 2 zł. od osoby, **celem umożliwienia** tym co jeszcze nie byli w Ojcowie, zwiedzenia uroczej „Szwajcarji polskiej". **Zbiórka przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.** Bilety sprzedaje tow. Pietrucha.

—ooo—

Zamach samobójczy 70-letniego starca

W Borku Fałęckim **70-letni Jan Demkowski, robotnik w cegielni na Kapelance, poderżnął sobie gardło brzytwą.** Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego w groźnym stanie do szpitala. **Powodem zamachu samobójczego były ciężkie warunki życiowe, w jakich się od dłuższego czasu znajdował.**

—ooo

Dziecko pokąsane przez żmiję

W miejscowości Stróże miał miejsce **wypadek pokąsania przez jadowitego węża prawdopodobnie przez żmiję 5 letniego Władysława Szczypki.** Pokąsane dziecko znajduje się obecnie w szpitalu w Krakowie.

—ooo—

Wielki pożar w Czernej koło Krzeszowic

Wybuchł pożar w lasach Potockich w Czernej koło Krzeszowic, który objął przestrzeń około 4 ha. Pożar zlokalizowano przy pomocy siedmiu oddziałów straży pożarnej i miejscowej ludności. — Przyczyna pożaru przypuszczalnie porzucenie niedopałka papierosa. Szkoda na razie nie ustalona.

Spalił się dom Średniawów w Ciężkowicach. Jak ustaliły dochodzenia, **sprawcą podpalenia był właściciel Władysław Średniawa, który z zemsty za to, że przed paroma dniami żona i dzieci wyrzuciły go z domu, a nadto poprzednio jeszcze znęcano się nad nim, przyszedł nie zauważony w nocy krytycznej przed dom i podpalił go.** Szkoda około 5 tysięcy złotych.

—ooo—

SPRAWY MIEJSKIE. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. dra Schneidra posiedzenie Sekcji szkolnej, na którem przyjęto ofertę na remont lokalu parterowego i suterenowego szkoły powszechnej im. św. Scholastyki, przy ul. św. Marka l. 34, na pomieszczenie miejsk. szkoły gospodarstwa domowego, która dotychczas mieści się w zupełnie na cele szkolne nieodpowiednim budynku prywatnym Stow. św. Rodziny przy ul. Pędzichów l. 13.

NOWE NABYTKI GABINETU RYCIN BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. Dzięki ofiarności znanego mecenasa nauki polskiej dra Stanisława Henryka Badeniego wzbogacił się zbiór rycin Bibljoteki Jagiellońskiej o szereg cennych rysunków *Artura Grottgera* z czasu jego pobytu na studjach we Wiedniu. Siedm tych rysunków pochodzi ze sztambucha Zanetty z Korytowskich hr. Baworowskiej, która dostała je wprost od artysty i te nie były dotąd publikowane. Ósmy, przedstawiający „Powrót Gretchen z kościoła", opisał i zreprodukował J. Bołoz-Antoniewicz w swej monografji Grottgera na stronicy 107. Rysunki ze sztambucha hr. Baworowskiej przedstawiają: Portret własny młodego, dwudziestoletniego naówczas Grottgera, studjum głowy jego przyjaciela Rafała Maszkowskiego, dwie głowy kobiece, tancerkę, szwajcara w paradnem ubraniu i dwa obrazki rodzajowe: „pożegnanie na wsi i w mieście" oraz „stróż domu na wsi i w mieście". Rysunki wymienione obrazują doskonale tę wczesną epokę (1857 do 1858) twórczości artysty, kiedy ulega on z jednej strony wpływowi romantyków i nazarenistów (co przejawia się tematycznie i formalnie w „Gretchen", z drugiej zaś pełnym humoru i pogody rodzajowym malarzom wiedeńskim kończącego się „Biedermeieru"). Obywatelskie stanowisko dra Badeniego umożliwiło nabycie tej kolekcji dla Bibljoteki Jagiellońskiej. Dalsze 4 rysunki, w czem kapitalny portret hr. Władysława Baworowskiego, przeszły w posiadanie rodziny Baworowskich we Lwowie.

Kłamstwo o plaży TUR

ODPOWIEDŹ NA INSPIROWANY ARTYKUŁ W „GŁOSIE NARODU"

W imię prawdy Zarząd Tow. Uniw. Robotniczego musi sprostować zarzut, jaki ukazał się w „Głosie Narodu", co do budowy plaży TUR. Jakoby „impreza kąpielowa TUR była niebezpieczeństwem dla moralności młodzieży". Zarzuca się również władzom wojewódzkim, że zezwoliły na budowę plaży u stóp zakładów wychowawczych.

NIE KŁAMSTWEM, ALE PRAWDĄ NALEŻY WALCZYĆ

Geneza plaży TUR przedstawia się w innem świetle, aniżeli napisali inspiratorzy artykułu w „Głosie Narodu". W marcu Tow. Uniw. Rob. wniosło podanie o wyznaczenie miejsca pod plażę nad Wisłą i koncesję. Komisja złożona z 12 członków odpowiednich władz państwowych i miejskich **uznała za najodpowiedniejsze miejsce pod plażę ujście Rudawy i obszar po lewym brzegu Wisły w stronę mostu dębnickiego.**

Przy tej sposobności dowiedzieliśmy się, że „wielki wychowawca młodzieży rękodzielniczej"

KS. KUZNOWICZ OTRZYMAŁ KONCESJĘ NA BUDOWĘ PLAŻY

u stoków klasztoru Norbertanek. Oświadczyli nam to dwaj panowie, którzy przybyli na komisję w imieniu ks. Kuznowicza, jako posiadającego obok plażę. Wezwały go władze w myśl obowiązujących przepisów.

Po rozprawie komisyjnej na polecenie województwa, wyłożono w magistracie obwieszczenie o mającej budować się plaży przez TUR dla **wnoszenia sprzeciwów, jak również zawiadomiono o tem Norbertanki.** Po 14 dniach minął termin wnoszenia protestu. Dopiero **kilka dni po terminie** nadeszły do prezydjum miasta oraz do województwa **pisma protestujące od ks. Domasika, kuratora Norbertanek i Ks. Metropolity.**

Województwo mimo, że w myśl obowiązującej ustawy

PROTEST BYŁ SPÓŹNIONY

rozpatrywało tę sprawę i stwierdziło, że **okna klasztoru Norbertanek** pomieszczone są od strony **ul. Ks. Józefa, a wychodzą one na ogród, otoczony wysokim murem.**

Województwo w kilka dni po zbadaniu protestu, znowu w myśl obowiązującej ustawy po orzeczeniu magistratu, oraz Miejskiego urzędu zdrowia, **udzieliło koncesji na budowę plaży Tow. Uniw. Rob., z tem, że w przeciągu 14 dni osoby interesowane mają prawo wnieść protest przeciw temu orzeczeniu do ministerstwa przez władze wojewódzkie.**

Protestu nie wniesiono z żadnej strony, koncesja stała się prawomocna i

PLAŻĘ KOŃCZYMY BUDOWAĆ.

Nagle w ub. czwartek, gdy budowle są już na ukończeniu i **wreszcie mieszkańcy Krakowa będą mieć pierwszą wzorową plażę,** zaatakowano nas w „Głosie Narodu". Odkryjemy więc

RĄBEK TAJEMNICY,

o której dowiedzieliśmy się już po uzyskaniu przez nas koncesji na plażę. Pewnego dnia, gdy komisja wyznaczyła nam miejsce pod plażę, **zjawił się u kompetentnych władz ks. Kuznowicz z jakimś rezerwowym majorem i prosił, aby mu oddano to miejsce pod plażę, które otrzymał TUR, gdyż ks. Metropolita nie życzy sobie, aby budował plażę u podnóża Norbertanek.**

Odmówiono prośbie ks. Kuznowicza, uzasadniając, że nie można tego uczynić, gdyż TUR przedtem kompetował o żądane miejsce. Oto jest właściwy powód obecnego ataku na TUR.

Szkoda tylko, że

WPROWADZONO W BŁĄD KS. METROPOLITĘ,

bo z pewnością nie wzywałby podczas odsłonięcia pomnika Bł. ks. Bosko w Dębnikach, **aby mieszkańcy Dębnik wystąpili przeciw urządzeniu plaży przez TUR.**

Nie posiadamy pałaców dla swych wychowanków, jakie mają ks. Kuznowicz i ks. Lorek, ale **mamy wiarę w nasze zwycięstwo i niesiemy oświatę dla tych najbiedniejszych.**

Chcemy również uczyć higjeny, a nie demoralizacji na plaży.

Budujemy plażę i otworzymy ją po niemoralnej walce ze strony kleru, który dla konkurencyjnych względów usiłował zniszczyć ciężko zdobyte przez nas dzieło.

Norbertanki i ich kurator, oraz zakłady wychowawcze doskonale wiedzą i **podczas rozpraw komisyjnych nie protestują, że co roku u ich podnóża po lewym brzegu Wisły, magistrat wyznacza oplakatowanemi ogłoszeniami miejsca kąpielowe dla mieszkańców Krakowa.**

TO JEST MORALNE,

gdy **bez żadnych ubiorów kąpielowych wylegują setki osób pod klasztorem. Niemoralne jednak będzie, gdy w olbrzymim pawilonie, przeznaczonym na 2000 osób, rozbierać się będą kąpiący się i to osobno kobiety, a osobno mężczyźni i wyjdą** w przepisanych kostjumach na dwumorgową plażę, ogrodzoną wysokim na 2 i pół metra parkanem.

Czyż to nie śmieszne, patrzeć już teraz przez parkan, co się na tej plaży TUR będzie dziać, a nie starać się o usunięcie kąpieliska dzikiego, gdzie od wczesnej wiosny na dzikiej plaży pod Norbertankami kąpie się codziennie setki osób.

Plaża TUR oddalona jest od klasztoru o 250 m. i to w bok, parkan o wysokości piętra odgradza od plaży zakład wychowanków miejskich, a zakład ks. Salezjanów jest po drugiej stronie Wisły daleko w Dębnikach.

BUDOWAĆ PLAŻE!

Kraków powinien mieć więcej kąpielisk nad Wisłą, gdyż nasza plaża nie wystarczy. Plaże urządzone hygjenicznie, według przepisów, jak to ma miejsce w Poznaniu, Warszawie i innych miastach, będą dobrodziejstwem dla Krakowa. **Najlepiej będzie, gdy obok nas wybuduje plażę ks. Kuznowicz.**

Zapanuje wtedy między nami zgoda — bo to przecież ksiądz postępowy, może pierwszy ksiądz, który chciał mieszkańcom Krakowa wybudować plażę pod oknami klasztoru. Koncesję ma gotową.

Zarząd TUR.

Echo morderstwa przy ul. Łagiewnickiej

DRUGA OFIARA ZMARŁA

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami Karol Wielgus wywiadowca policji, zamordował swoją narzeczoną 19-letnią Marję Filipczuk w jej mieszkaniu przy ul. Łagiewnickiej 26. Po zamordowaniu narzeczonej zranił ciężko kulą rewolwerową Annę Nowakową, matkę Filipczukówny, poczem strzelił sobie w usta, raniąc się ciężko. **Nowakowa zmarła w szpitalu. Wielgus odzyskał przytomność i jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Lekarze stwierdzili, że wskutek naruszenia mózgu przez kulę rewolwerową, Wielgus stracił mowę i słuch. Znajduje się on w szpitalu św. Łazarza na oddziale chirurgicznym.**

—ooo—

KOMISJA DLA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH MIEJSKICH odbyła posiedzenie pod przewodnictwem wicepr. Ostrowskiego, na którem dyrektor gazowni inż. M. Seifert zdał sprawozdanie za rok administracyjny 1929/30. Sprawozdanie wykazuje stały rozwój gazowni i zwiększony przyrost konsumcji wynoszący przeszło 9% w stosunku do roku ubiegłego. Po przedłożeniu bilansu i rachunku strat i zysków, na wniosek Komisji rewizyjnej zakładu udzielono dyrektorowi gazowni absolutorjum za okres sprawozdawczy, przyczem Komisja wyraziła *dyr. inż. Seifertowi i personalowi gazowni pełne uznanie za owocną i wytrwałą pracę.* Następnie Komisja przyjęła szereg wniosków inwestycyjnych w sprawie budowy przewodów gazowych w nowo powstałych ulicach i zatwierdziła oferty na dostawy rur żeliwnych i stalowych.

ZMILITARYZOWANIE WYDZIAŁU PRZEMYSŁOWEGO W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. Naczelnik Wydziału przemysłowego w województwie p. St. Matusiński, rozpoczął urlop, z którego już nie wróci, gdyż przechodzi na własne żądanie na emeryturę. Jest to drugi naczelnik Wydziału w województwie (po dr. Wróblewskim), przechodzący w br. na emeryturę na własne żądanie. Naczelnikiem Wydziału przemysłowego ma zostać pułkownik, gdyż obecnie pułkownicy nadają się do wszystkiego.

SCHRONISKO DLA KOBIET OPUSZCZAJĄCYCH WIĘZIENIE. We czwartek o godz. 5 pop. odbyła się uroczystość otwarcia schroniska dla kobiet opuszczających więzienie. Schronisko mieści się w gruntownie odrestaurowanym budynku przy ul. Kasztelańskiej na Zwierzyńcu i posiada około 20 miejsc dla kobiet.

DELEGACJA ZWIĄZKU MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W RZESZY NIEMIECKIEJ z p. dr. Kaczmarkiem, sekretarzem generalnym tego Związku, bawiła w Krakowie. W delegacji tej brali udział przedstawiciele Polaków ze Śląska Opolskiego i z Westfalji, Serbów łużyckich czyli Wendów, Duńczyków i Fryzów. Podejmował delegację przedwczoraj wieczorem Syndykat dziennikarzy krakowskich objadem w hotelu Francuskim, a wczoraj w południe p. poseł Dąbrowski śniadaniem w swojem mieszkaniu prywatnem. Między mniejszościami narodowemi Niemczech, walczącemi mozolnie o swoją egzystencję, a prasą krakowską, zostały nawiązane bardzo bliskie stosunki.

WYSTAWA OBRAZUJĄCA ZASTOSOWANIE METOD SZKOŁY TWÓRCZEJ, obesłana przez nauczycielstwo powiatu krakowskiego, będzie otwarta od 20 do 24 bm. w szkole powszechnej w Prokocimiu. W związku z wystawą odbędzie się tamże konferencja nauczycielstwa powiatu krakowskiego oraz zjezd samorządów szkolnych pod przewodnictwem inspektorów szkolnych dra Orszulskiego i dra Górnego. Wstęp na wystawę bezpłatny. Dojazd autobusami z ul. Lwowskiej.

AKADEMICKA KOLONJA WAKACYJNA. W czasie wakacyj b. roku Bratnia Pomoc studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego prowadzi jak w latach ubiegłych akademicką kolonję wypoczynkową dla koleżanek i kolegów w przepięknej podkarpackiej okolicy w Pławnej koło Grybowa. Nowoczesne urządzenia sportowe, m. in. kort tennisowy oraz leżalnia dla kąpieli słonecznych, zalecają kolonję jako jedyne miejsce dla spędzenia wywczasów wakacyjnych, gdzie koszt utrzymania wynosi dziennie 5 zł. — Zgłoszenia o przyjęcie na kolonję należy wnosić do 25 bm. do zarządu Bratniej Pomocy ul. Jabłonowskich 10/12.

NOWE DRZEWKA NA ULICACH MIASTA. Po katastrofalnych mrozach z przed dwóch lat. Zarząd Ogrodów m. musiał usunąć z ulic około 2000 sztuk drzew, które uschły z powodu wymarznięcia. W miejsce tych drzew wysadzono z wiosną ub. roku znacznym kosztem nowe młode drzewka, którym znowu zagraża niebezpieczeństwo uschnięcia z powodu długotrwałej posuchy. Magistrat zwraca się wobec tego z gorącym apelem do właścicieli tych realności, przed któremi rosną drzewka uliczne, ażeby zlecili dozorcom podlewanie codziennie rano i wieczór, przy sposobności skrapiania chodnika, drzewek rosnących przed realnością, co uratuje je od niewątpliwego uschnięcia.

ZAKAZ WSPINANIA SIĘ PO MOŚCIE DĘBNICKIM. Zdarza się, że zwłaszcza w czasie obchodu „Wianków" wspina się publiczność mimo upomnień organów bezpieczeństwa na górne przęsła mostu dębnickiego. Magistrat ostrzega, że wspinanie się na przęsła mostu jest zakazane jako grożące życiu ludzkiemu, szczególnie ze względu na rozpięte tam przewody światła elektrycznego o wysokiem napięciu.

Z POWODU PROCESYJ, jakie odbędą się w dniu 22 bm. tj. w niedzielę wstrzymany będzie wszelki ruch kołowy i tramwajowy w czasie od godz. 10-tej do chwili ukończenia procesji na placu Dominikańskim, na części ul. Grodzkiej od jej krzyżowania się z pl. Dominikańskim w stronę Rynku głównego i na Rynku gł. oraz w czasie od godziny 18-tej tj. 6-tej pop. do chwili skończenia procesji na placu Matejki, na części ul. Basztowej pomiędzy pl. Matejki a ul. Długą, na ul. Długiej i na ul. św. Filipa.

Z KRAKOWSKIEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ. Na ostatniem posiedzeniu zarządu gminu żyd. wyzn. udzielił prezes zarządu dr. Rafał Landau wyjaśnienia na interpelację wniesioną w sprawie szkód, jakie ponosi krakowska gmina wyznaniowa z powodu istnienia w Krakowie dwóch gmin wyznaniowych tj. krakowskiej i podgórskiej i kroków, dla uchronienia gminy krakowskiej od tych szkód. Następnie dokonał zarząd w myśl ustawy o ustroju gmin wyzn. w Polsce wyboru komisji: prawno-administracyjnej, skarbowej, oświatowej, religijnej, opieki społecznej, szpitalnej i cmentarnej.

POŻAR. W czwartek około godz. 7-mej wieczór wezwano straż pożarną na ul. Twardowskiego, gdzie na domu pod l. 103 począł się palić dach. Straż pożarna ugasiła ogień, który powstał najprawdopodobniej wskutek nieostrożności współwłaściciela domu, Jana Owsiaka (lat 59), emer. egzekutora sądowego. Owsiak leżał bowiem na strychu i przypuszczalnie usnął z zapalonym papierosem. Podczas pożaru Owsiak doznał poparzeń na rękach, twarzy i szyji, którego opatrzył lekarz pogotowia.

ROWER. Bodzeń Józef, awizor kolejowy, zam. przy ul. Zbożowej l. 7, zgłosił do policji że skradziono mu na ul. Wiślnej rower marki „Toman", wart. 360 zł., który chwilowo pozostawił bez nadzoru.

Dalsze śledztwo w sprawie rabunku w łódzkim banku handlowym

Członkowie bandy jak sądzić należy z przebiegu dotychczasowych badań byli jaknajdokładniej poinformowani o rozmieszczeniu w banku. Mając tak nadzwyczajnego wspólnika, jakim był goniec Jung, włamywacze musieli dłuższy czas „mieć na oku" skarbiec i niejednokrotnie, zapewne odwiedzali pomieszczenie banku dla zorjentowania się w sytuacji. Trzej „eleganccy" panowie, jak ich określa jeden ze sterroryzowanych woźnych, udawali „interesantów", a przy tej sposobności zapoznali się z terenem. „Panowie" ci podczas operacji nosili maski, twarze ich są nieznane.

ŁADNA BLONDYNKA

W szajce łódzkiej niemałą rolę w pracach przygotowawczych odegrała kobieta. Była nią tancerka kabaretowa, młoda ładna blondynka, ciesząca się powodzeniem i będąca w stosunkach ze sferami przestępczemi, szczególnie z Katowic. Tancerka ta była „przyjaciółką" Junga i ona wciągnęła go do organizacji kasiarskiej.

Jak donieśliśmy aresztowano woźnego banku, Juljusza Hoffmana, który został obezwładniony przez bandytów. Przyczyną aresztowania była pewna sprzeczność w jego zeznaniach, budząca b. poważne wątpliwości. Po uzgodnieniu oświadczenia Hoffmana z zeznaniami innych osób Hoffmana zwolniono wobec braku podejrzeń przeciwko niemu.

PRZETRZĄŚNIĘTO SPELUNKI

Na terenie województwa łódzkiego dokonano generalnej obławy w całym szeregu spelunek złodziejskich. Zatrzymano kilkadziesiąt osób. Część po przesłuchaniu zwolniono, kilkunastu uwięziono do czasu wyświetlenia sprawy. Przesłuchano wszystkich woźnych i personel urzędniczy banku, przeprowadzono również konfrontację niektórych osób z zatrzymanymi przestępcami.

RADJO NA USŁUGACH POLICJI

Policja łódzka zwróciła się do polskiego Radja o nadanie szczegółów napadu, jakoteż rysopisu Junga. Istnieje przypuszczenie, że wydalony goniec, który w ostatnim dniu służby na ostatnim swym dyżurze wpuścił sprawców zamachu do banku, przebywa w jakiemś miasteczku i jest więziony przez bandę. Przez radjo nadana została również wiadomość o wyznaczeniu przez dyrekcję banku nagrody 15.000 zł. za przyczynienie się do ujęcia bandy kasiarzy lub ich wspólników. W Łodzi krąży wersja, że Jung jest gdzieś ukryty i że jego jako niewygodnego i niepewnego wspólnika bandyci będą chcieli za wszelką cenę usunąć.

W akcji śledczej za sprawcami napadu, biorą udział wszystkie urzędy policyjno-śledcze w Polsce. W każdem większem mieście prowadzone są wywiady, dokonywują się rewizje i obserwacje na stacjach kolejowych oraz w miejscach podejrzanych. Jak wiadomo z przebiegu dotychczasowych badań, na miejscu przestępstwa znaleziono 3 butelki z tlenem, w tem dwie duże i jedna mała. Ponieważ na butelkach tych są znaki i numery, władze policyjne zarządziły szereg specjalnych sprawdzeń w biurach i składach materjałów spawo-technicznych. Poszukiwania czynione są w Warszawie, Katowicach i *Krakowie*. Pozatem warszawski urząd śledczy, wespół z przedstawicielami policji łódzkiej, natychmiast po napadzie zarządził szereg czynności, związanych z poszukiwaniem „kompanów" bandy na warszawskim terenie. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

—o•o—

ODCZYT GENERALNEGO SEKRETARZA PALESTYŃSKO-POLSKIEJ IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W TEL-AVIV. W sobotę 21 bm. o godzinie 8 popołudniu odbędzie się w sali posiedzeń Izby przemysłowo-handlowej (ul. Długa 1) odczyt generalnego sekretarza palestyńsko-polskiej Izby handlowej i przemysłowej w Tel-Aviv p. Józefa Grosskopfa pod tytułem „Stosunki handlowe polsko-palestyńskie". Wstęp wolny.

TEATRY I KONCERTY

NA OŚWIATĘ ŻOŁNIERZA 20 P. P. ZIEMI KRAKOWSKIEJ — tylko dziś w sobotę i jutro w niedzielę na boisku sportowem Wisła o godzinie 8'30 wieczorem „Obrona Jasnej Góry", widowisko historyczno-batalistyczne. Scenarjusz, ilustracja muzyczna i realizacja majora Juljusza Schreyera. 500 wykonawców. Współudział: artyści dramatyczni scen polskich, balet, chóry męskie i mieszane, tańce solowe primabal. miejskich teatrów lwowskich N. Wojciechowskiej; orkiestra symfoniczna 20 pułku piechoty oraz 8 pułku ułanów. — Kawalerja, piechota, artylerja, wieże oblężnicze. Dekoracje i kostjumy historyczne projektował artysta malarz St. Paciorek. Oświetlenie i efekty świetlne projektował W. Pan inż. dyr. H. Dubeltowicz. Partja żywych szachów układu WP. W. Korngolda. Zespół tańca plastycznego prof. E. Kazimierza Handa. — Treść: 1) Ostatni goniec Twierdzy Jasno Górskiej; 2) Najazd Szwedzki; 3) Święcenie dział; 4) Pierwszy atak; 5) Bohaterska śmierć górnika; 6) W obozie: (tańce i pieśni szwedzkie); 7) Bachanalja; 8) Przeor Kordecki atakuje; 9) Generalny atak; 10) Przegrana bitwa; 11) Gra w żywe szachy; 12) Nocny wypad Kmicica; 13) Kolubryna szwedzka i siostrzeniec Mullera; 14) Odwrót; 15) „Te Deum"). — Niebywałe widowisko „Obrona Jasnej Góry" zostało zmontowane olbrzymim nakładem kosztów. Kostjumy zostały wykonane ściśle według wzorów historycznych danej epoki. Oblężenie twierdzy przez Szwedów odbywa się wedle starej strategji wojennej. W widowiskach biorą udział zastępy żołnierzy z drabinami, jak również ciężkie wieże oblężnicze. Dekoracje plastyczne wybudowano na przestrzeni 100 metrów boiska „Wisły". — Specjalne zamówione reflektory Kandomowskie najnowszego systemu oświetlać będą teren widowiska ze wszystkich punktów. W czasie ataków czynne oddziały minerskie, które cały teren widowiska zarzucą ogniami sztucznemi, zastosowanemi w czasie oblężenia. Całe widowisko ilustruje orkiestra symfoniczna 20 pułku piechoty w składzie pięćdziesięciu muzyków. Ceny biletów: trybuna 5 i 4 zł., parter siedzący 3 zł., miejsca stojące 2 zł. Przedsprzedaż biletów w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek główny Linja A—B. Szczegóły w afiszach.

WYSTĘPY JÓZEFA WĘGRZYNA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Stanisława Miłaszewskiego „Bal w obłokach" pozostaje na repertuarze przez wszystkie dni najbliższe do wtorku włącznie. W niedzielę popołudniu ukaże się Józef Węgrzyn pierwszy raz w przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych w komedji Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia".

„TEATRO DEI PICCOLI" W BAGATELI. — Jeszcze tylko dwa dni gości teatr „Piccoli", dając ostatnią sposobność zobaczenia tego prawdziwego fenomenu artystycznego. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 6'30 i 9 wieczorem. Na te nieodwołalnie ostatnie przedstawienia sprzedaje kasa teatru bilety od godziny 10 przedpołudniem.

SPORT

RUCH—WISŁA. W najbliższą niedzielę odbędą się zawody o mistrzostwo Ruch—Wisła na boisku Wisły o godzinie 6 wieczorem. Ruch, znajdujący się obecnie w doskonałej formie, potrafił przez zwycięstwa nad Pogonią, ŁKSem i t. d., zająć jedno z czołowych miejsc w tabeli. O godzinie 4 rozegrają zawody o nagrodę KOZPN rezerw I klasy drużyny Cracovii i Wisły. — W niedzielę o godzinie 11'15 odbędą się zawody o mistrzostwo klasy A OZPN Garbarnia I B. Wisła I B.

Z POLSKI

WYBUCH NA GROBIE ZAMORDOWANEGO. Dzienniki lwowskie donoszą, że we czwartek popołudniu na cmentarzu Janowskim na grobie dra Teliszewskiego, zamordowanego przez narzeczoną jego dr. Maćkównę, nastąpiła eksplozja, skutkiem której grób ten, oraz sąsiedni, zostały uszkodzone. Na miejscu znaleziono szczątki blaszanki, którą zabrano, celem dokonania ekspertyzy.

UDUSZONY NOWORODEK. Julja Urbańska w Zarzeczu znalazła w krzakach zwłoki noworodka płci żeńskiej w stanie częściowego rozkładu. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że matka udusiła noworodka zatkawszy mu usta, a następnie zwłoki zakopała. Jest nią Ludwika Gawlik, urodzona w 1911 roku w Budapeszcie, zamieszkała w Zarzeczu. Gawlikówna została odstawiona do sądu powiatowego w Żywcu.

PODHALAŃSCY WŁAMYWACZE. Posterunek PP. w Chochołowie przytrzymał czterech osobników, którzy przed paru dniami włamali się do domu Michała Grzybka oraz Pauliny Szeligi w Ratułowie. Są to: Wincenty Maryniarczyk, Jan Morawiec, Jan Kasprzycki i Józef Rafacz — wszyscy zamieszkali w Cichem. Odstawieni oni zostali do sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu wraz z dowodami rzeczowemi, znalezionemi u nich w czasie rewizji.

ZAMORDOWANIE POLSKIEGO STRAŻNIKA GRANICZNEGO. „Ekspress Poranny" donosi z Grajewa, że we czwartek nad wieczorem nadeszły tam wiadomości, o zamordowaniu polskiego strażnika granicznego, Wincentego Kaceli, gdy pełnił służbę na placówce Kocówka, oddalonej o 12 km. od Grajewa. Został on zastrzelony o godzinie 11'30 przedpołudniem w niedzielę wśród zagadkowych okoliczności na granicy naprzeciw wsi Długosze, w Prusach Wschodnich. Zwłoki jego zostały prawdopodobnie przeciągnięte na stronę niemiecką. Jest rzeczą znamienną, że Niemcy sprzątnęli zwłoki bardzo prędko z miejsca zgonu i przewieźli do wsi Prośki, a dopiero następnie zawiadomili władze polskie o wypadku.

POŻAR LASÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU. We czwartek o godzinie 12 w południe w lasach księcia Pszczyńskiego na terenie Murki Wesołej wybuchł groźny pożar, który rozszerzając się z olbrzymią szybkością, strawił około 300 morgów lasu. W akcji ratunkowej brały udział okoliczne straże ogniowe, oraz oddziały policji pow. pszczyńskiego i katowickiego, które zdołały pożar zlokalizować. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

—ooo—

Z zagranicy

WYBICIE SZYB W KONSULACIE POLSKIM. We środę wieczorem kilku nieznanych sprawców wybiło kamieniami dwanaście szyb w gmachu konsulatu generalnego Rzeczypospolitej w Berlinie. — Według raportu prezydenta policji wystawiono dla ochrony poselstwa i konsulatu posterunki policyjne nie zdołały wkroczyć, gdyż zostały odciągnięte sfingowanym wypadkiem motocyklowym. Dnia 19 bm. szef protokołu dyplomatycznego hr. Pappenbach wyraził posłowi polskiemu ubolewanie urzędu spraw zagranicznych Rzeszy z powodu tego zajścia i obiecał, że dochodzenia policyjne w tej sprawie zostaną jaknajrychlej przeprowadzone.

ZNOWU ZGINĘŁO 35 GÓRNIKÓW. Z Moskwy donoszą: W okręgu Artemowsk w kopalni „Marja" nastąpił wybuch gazów, którego **ofiarą padło 35 górników.** Rząd zapewnił rodzinom ofiar natychmiastową pomoc oraz przyznał odszkodowanie.

EX-CESARZ NA WYCIECZCE — OTOCZENIE JEGO ULEGA KATASTROFIE. Były cesarz Wilhelm oraz księżna Hermina zostali wraz ze świtą zaproszeni przez jedną z rodzin holenderskich na wycieczkę łodziami motorowemi po jeziorze Kaag w pobliżu Leydy. W czasie wycieczki w łodzi, w której znajdowała się świta, nastąpił wybuch. Cztery osoby z pośród zaproszonych gości oraz mechanik odnieśli ciężkie rany.

OSZALAŁY WŁOCH. W gminie Fontaine pewien 70-letni Włoch w czasie rozmowy zranił ciężko swoją sąsiadkę, zabiwszy uprzednio uderzeniem siekiery jej córkę, która usiłowała zastąpić mu drogę, gdy rzucił się na matkę. Po dokonaniu zbrodni morderca schronił się do jednego z domów, a kiedy policja rozpoczęła oblężenie domu, zbrodniarz powiesił się.

TELEGRAMY

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Genewa, 20 czerwca (PAT). Na zebraniu plenarnem międzynarodowej konferencji pracy we czwartek przedpołudniem prowadzono w dalszym ciągu ogólną dyskusję nad sprawozdaniem dyrektora Alberta Thomasa. Delegat rządowy, Włoch de Michelis postawił wniosek, ażeby konferencja zbadała problemaly kontraktów pracy, konfliktów w dziedzinie pracy, jak również stanowisko poszczególnych grup zawodowych w państwie, zagadnienia, do których rozwiązania zdążają obecnie Włochy.

48-GODZINNY TYDZIEŃ PRACY DLA PRACOWNIKÓW PRYWATNYCH

Genewa, 20 czerwca (PAT). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że komisja do spraw czasu pracy pracowników prywatnych postanowiła w dniu wczorajszym 44 głosami przeciwko 24 wprowadzenie międzynarodowej konwencji o 48-godzinnym tygodniu pracy dla pracowników prywatnych. Zasadniczo obowiązuje w tym stanie rzeczy *8-godzinny dzień pracy*, jednakże ustalone w konwencji 48 godzin pracy może być w ciągu tygodnia rozdzielonych również w inny sposób, ale *praca nie może trwać dłużej, aniżeli 10 godzin dziennie.*

REWOLUCJA W BOLIWJI

Buenos Aires, 20 czerwca (PAT). Poselstwo boliwijskie podaje, ze wojska rządowe aresztowały Hine Josa, przywódcę ruchu rewolucyjnego w Boliwji.

Buenos Aires, 20 czerwca (PAT). Agencja Havasa donosi: Wiadomości nadchodzące z Boliwji są *sprzeczne*. Przywódcą ruchu rewolucyjnego ma być Hine Jose, b. sekretarz poselstwa boliwijskiego w Rio de Janeiro. Według doniesień z nad granicy sekretarz komitetu rewolucyjnego w Boliwji miał oświadczyć, że Stany Zjednoczone obiecały podobno udzielić rządowi boliwijskiemu pomocy przeciw rewolucjonistom. Dr. Trejo, przedstawiciel powstańców boliwijskich, zaznaczył, że program rewolucjonistów przewiduje *walkę przeciwko despotyzmowi*, imperjalizmowi i doktrynie Monroego oraz wypowiedział się za unarodowieniem kopalń nafty.

Wspólna rezolucja centrolewu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 czerwca.

Pod przewodnictwem prezesów 6 klubów centrum i lewicy odbyło się dziś o g. 1 w południe w sali posiedzeń Senatu wspólne zebranie posłów i senatorów stronnictw opozycyjnych. Przewodniczyli kolejno posłowie: Niedziałkowi (PPS). Róg (Wyzwolenie), Dąbski (Str. chłopskie), Witos (Piast), Chałaciński (ChD) i Jankowski (NPR).

Po zagajeniu przez pos. Dąbskiego pos. Kiernik referował zaproponowaną przez prezydja stronnictw opozycyjnych rezolucję i tekst jej odczytano.

Pos. **Chądzyński** (NPR) komentował część gospodarczą rezolucji, pos. **Bittner** (ChD) zdał sprawozdanie o pracach Sejmu nad rewizją konstytucji, sen. **Januszewski** (Wyzw.) napiętnował praktyki rządu na temat zwoływania i odraczania sesji ciał ustawodawczych.

Pos. **Niedziałkowski** poddał pod głosowanie

REZOLUCJĘ:

„Zebrani w dniu 20 czerwca w Warszawie posłowie i senatorowie 6 stronnictw: PPS, Wyzwolenie, Stronnictwo chłopskie, Piast, ChD i NPR jako przedstawiciele narodu, wybrani wolną wolą ludności, a nie **przy pomocy teroru i korupcji**, w poczuciu ciążącej na nas odpowiedzialności tak wobec państwa jak i społeczeństwa oświadczamy co następuje:

Rzeczpospolita polska znajduje się w stanie ciężkiego położenia nietylko gospodarczego, ale i państwowo-politycznego, a stan ten staje się przewlekły i grozi katastrofą. Jednem z głównych źródeł przesilenia gospodarczego jest katastrofalne położenie rolnictwa, zanik siły nabywczej i płatniczej wsi, jakoteż

NISKI POZIOM PŁAC ROBOTNICZYCH,

co pociągnęło za sobą brak zbytu wewnętrznego produkcji przemysłowej. Musiało to doprowadzić **do zastoju w przemyśle i handlu i wielkiej klęski bezrobocia.** Nędza mas pracujących wsi i miast dochodzi już do ostatecznych granic. Przesilenia tego nie można położyć li tylko na karb ogólnej konjunktury światowej i przyczyn wyłącznie gospodarczej natury, lecz ma ono swoje ściśle wewnętrzne przyczyny — jest także wynikiem

KRYZYSU ZAUFANIA,

jaki nastąpił w Polsce skutkiem niepewności i nienormalności politycznego położenia w państwie.

Kryzysu, podkopującego nasz kredyt wewnętrzny i zagraniczny, rząd nie jest w stanie opanować, gdyż oprócz świadomego i konsekwentnego planu gospodarczego, którego **rząd nie posiada**, prócz celowych zarządzeń wykonawczych niezbędne jest przeprowadzenie całego szeregu prac ustawodawczych. Dość wskazać na nieobliczalne szkody, jakie skutkiem walki rządu z Sejmem, niedopuszczania parlamentu do głosu ponosi rolnictwo a w następstwie i całe gospodarstwo społeczne przez

UNIEMOŻLIWIENIE RATYFIKACJI

zaległych a zwłaszcza korzystnych dla Polski traktatów handlowych, uchwalenia opracowanych już przez komisje ustaw o ochronie podstawowych dla małego rolnictwa gałęzi produkcji itd.

Sparaliżowanie prac ustawodawczych, uniemożliwienie kontroli nad gospodarką rządu jest więc nietylko objawem niezdrowych stosunków politycznych, ale oddziaływuje w sposób niezwykle szkodliwy na możność opanowania kryzysu gospodarczego. **Nie Sejm** stanowi w tych warunkach przeszkodę do naprawy stosunków, gdyż

JEST I BYŁ ZDOLNY

do wykonywania ciążących nań obowiązków.

Reprezentowane przez nas stronnictwa nietylko gotowe były i są do rzeczowego załatwienia wszystkich projektów ustaw, któreby zmierzały do poprawy sytuacji gospodarczej państwa, ale same ze swej strony **podjęły trud przygotowania i uzgodnienia między sobą całego szeregu reform**, któreby mogły oddziałać dodatnio na opanowanie przesilenia gospodarczego, wychodząc z założenia, że zasadniczą wytyczną polityki gospodarczej winno być dążenie do podniesienia dobrobytu wszystkich warstw ludności, przedewszystkiem zaś produkujących mas wsi i miasta, a przez to zwiększenie siły nabywczej, płatniczej i konsumcyjnej olbrzymiej większości ludności i zapewnienie jak największego zbytu produktów rolniczych i przemysłowych — wymienione stronnictwa uznają za konieczne z jednej strony

ZMNIEJSZENIE CIĘŻARÓW

przez ludność ponoszonych, a zatem:

1) zmniejszenie wydatków budżetowych państwa oraz przeprowadzenie racjonalnych oszczędności w gospodarce państwowej, samorządowej oraz instytucji ubezpieczeniowej przy równoczesnej reorganizacji administracji;

2) zmniejszenie ciężarów podatkowych przez uproszczenie systemu podatkowego, przystosowanie obciążenia podatkowego do siły płatniczej poszczególnych warstw, reformę podatku obrotowego, **uwolnienie mniej zamożnych płatników od podatku dochodowego**, i usunięcie dowolności w wymiarach podatkowych;

3) przez przyspieszenie reformy rolnej, a przedewszystkiem ostateczne zlikwidowanie latyfundjów, oraz reformę **ubezpieczeń społecznych** drogą ich **zespolenia**, obniżenia kosztów administracyjnych bez zmniejszenia świadczeń dla ubezpieczonych i **wprowadzenia ubezpieczenia na starość** dla inwalidów pracy.

Aby wreszcie przeciąć dyskusję nad zagadnieniem

NAPRAWY USTROJU PAŃSTWOWEGO

wprowadzoną przez obóz majowy dla pogróżek zamachowych i **szerzenia zamętu** oraz celem usunięcia bezprawia w gospodarce samorządowej, — wymienione stronnictwa **uzgodniły projekt rewizji konstytucji** i najpilniejszych ustaw w dziedzinie samorządów powiatu i gmin wiejskich i miejskich. Uzgodniona przez nas rewizja konstytucji rozgranicza kompetencje naczelnych władz państwowych zastrzega parlamentowi wyłączne prawo stanowienia ustaw i kontroli gospodarki rządowej, zapewnia pełną egzekutywę i trwałość władzy wykonawczej przez wymóg stanowczej większości dla usuwania rządów i wykluczenie przypadkowości w tych postanowieniach Sejmu.

Te zasady oraz położenie kresu **podstępnej interpretacji** konstytucji przez wprowadzenie

TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

stanowią najważniejszą podstawę tej rewizji. — W tych warunkach zasłanianie się przez rząd frazesem niemożności współpracy z Sejmem nie zwalnia rządu od wyłącznej odpowiedzialności za stan przesilenia państwowego oraz za katastrofę, jaką przeżywają masy pracujące na wsi i w mieście. Sejm był i jest gotów zawsze współpracować ze rządem na gruncie prawa i konstytucji. **Rząd, który na tym gruncie stać nie chce** i nie może

WINIEN USTĄPIĆ.

Jak już bowiem powiedzieliśmy, pierwszym, a więc nieodzownym warunkiem poprawy położenia gospodarczego i skutecznej walki z kryzysem jest przywrócenia panowania prawa, ustalenie stosunków politycznych i zapewnienie pokoju wewnętrznego. Rządy pomajowe tego warunku spełnić nie chcą i nie mogą. Życie gospodarcze wymaga panowania prawa, spokoju i ładu, istotę zaś rządów pomajowych stanowią **bezprawie, niepokój i chaos.**

Stan faktyczny

DYKTATURY JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

przy utrzymaniu pozoru parlamentu, stan sprzeczny sam w sobie, bez katastrofy dla państwa utrzymać się dłużej nie da. Znamy cztery warunki „współpracy" z parlamentem, postawione przez p. Piłsudskiego w toku ostatniego przesilenia rządowego. Były one **urągowiskiem już samej istoty parlamentaryzmu** i równały się uchyleniu wszelkiej kontroli narodu nad wydawaniem grosza publicznego oraz żądaniu faktycznej nieodpowiedzialności rządu. Znane zaś już oświadczenie Józefa Piłsudskiego, że „nie dawał pracować wszystkim izbom Sejmom w Polsce" napełnić muszą okrzykiem przerażenia i troski o los państwa każdego obywatela bez względu na jego przekonania i ocenę roli parlamentaryzmu polskiego w odrodzonem państwie polskiem.

Z żalem stwierdzamy, że do akcji udaremnienia za wszelką cenę prac Sejmu i Senatu **przyłączyła się**

GŁOWA PAŃSTWA.

Wobec powyższego żądamy:

1) **ustąpienia rządu dyktatury Józefa Piłsudskiego;**

2) **utworzenia konstytucyjnego rządu**, opartego o zaufanie społeczeństwa, rządu, któryby wraz z parlamentem podjął walkę z klęską gospodarczą i nędzą ludności pracującej wsi i miast."

Przewodniczący stwierdził, iż rezolucja powyższa zostaje **jednomyślnie przyjęta.**

W końcowem swem przemówieniu tow. poseł **Niedziałkowski** stwierdził, że stronnictwa zgromadzone w tej sali **są gotowe wziąć na siebie odpowiedzialność za państwo** i że ta myśl przewodnia kierować będzie pracą kongresu krakowskiego.

O godz. 14'15 posiedzenie zamknięto.

Związki i zgromadzenia

CZŁONKOWIE ZNMS I ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR proszeni są o przybycie we wtorek 24 bm. punktualnie o godzinie 7 wieczór do sali TUR, ul. Dunajewskiego 5 III piętro.

OKR PPS Kraków-miasto.

KOŁO PPS DZIELNICA PIASEK I ŚRÓDMIEŚCIE odbędzie dnia 24 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, zebranie. Sprawy bardzo ważne. Towarzysze mieszkający w dzielnicy Piasek i Śródmieściu mają obowiązek stawić się na zebraniu.

Komitet.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W LUDWINOWIE odbędzie się we środę 25 bm. o godzinie 6'30 wieczorem przy ul. Ludwinowskiej 1 w ogrodzie p. Rywkowej. Przemawiać będzie tow. poseł Mieczysław Mastek.

WYCIECZKĘ W BESKID ZACHODNI urządza Koło Krajoznawcze Org. Mł. TUR. Wyjazd koleją z dworca gł. w **sobotę 21 czerwca** o godz. 11 min. 50 wieczór do **Wadowic**. Powrót do Krakowa w niedzielę wieczorem. Koszty przejazdu koleją 'tam i z powrotem oraz z noclegiem 5 zł. od osoby (tylko dla członków Koła Krajozn.). Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat Organ. Mł. TUR, ul. Dunajewskiego 5 III p., w godz. 6—9 wieczór.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH I oraz II GRUPY odbędzie się w niedzielę 29 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godzinie 8 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

ORGANIZACJA MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie zgromadzenie we środę 25 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego 5, II piętro — front.

ODCZYT NA TEMAT: „ŻYDZI, ARABOWIE I ANGLICY" wygłosi tow. Józef Chmurner, redaktor z Warszawy, w sobotę 21 bm. o godz. 2'30 popoł. w sali teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej.

DEMONSTRACYJNE ZGROMADZENIE LUDOWE W USTRONIU NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM odbędzie się w niedzielę 22 czerwca w sali hotelu „Beskid". W razie przepełnienia zgromadzenie odbędzie się w ogrodzie hotelu „Beskid". W dniu tym wszyscy ludzie pracy Ustronia i okolicy demonstrować będą przeciw dyktaturze, a na rzecz demokracji.

ROZMAITOŚCI

ZAMIAST NA LETNISKO — NA ŚMIERĆ. Na linji kolejowej Chyrów—Iwonicz zdarzył się onegdaj straszny wypadek. Z Przemyśla wyjechała żona porucznika Bilczewskiego z swoją córeczką pociągiem osobowym do Iwonicza. Gdy pociąg ruszył ze stacji w Rymanowie, p. Bilczewska stała wraz z córeczką koło drzwi, które widocznie nie były szczelnie zamknięte i otworzyły się podczas jazdy. 4-letnia córeczka p. Bilczewskiej wypadła z wagonu, matka chcąc uchwycić córeczkę, wyskoczyła z pędzącego pociągu tak nieszczęśliwie, że obie zostały rozszarpane przez koła pociągu.

POŻAR FABRYKI ZAPAŁEK. Onegdaj w południe wybuchł pożar w fabryce zapałek, w Częstochowie, stanowiącej własność skarbu państwa, a dzierżawionej przez spółkę akcyjną. Pożar wybuchł w oddziale parafinowym i ze względu na nagromadzone materjały łatwopalne, rozszerzał się bardzo szybko. Suszarnia pudełek spłonęła zupełnie, spłonął również dach nad budynkiem głównym. 50 maszyn zostało zasypanych gruzami. Fabryka była nieasekurowana. Około 300 robotników pozostało bez pracy.

TAJNA FABRYKA WÓDKI Z DENATURATU. Funkcjonarjusze Izby skarbowej we Lwowie przytrzymali Wolfa Honiga, handlarza w Zamarstynowie, który niósł kilka flaszek spirytusu denaturowanego, którego pochodzenia nie umiał, czy nie chciał wyjaśnić. Zarządzono rewizję w jego mieszkaniu, gdzie znaleziono 250 litrów denaturatu, częściowo oczyszczonego z domieszek. Okazało się, że Honig od dłuższego czasu trudnił się oczyszczaniem skażonego spirytusu, który sprzedawał chłopom jako „monopolkę". Honiga aresztowano.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Bal w obłokach" (nowość) (z udz. J. Węgrzyna).
Niedziela popoł.: „Maman do wzięcia" (z udz. J. Węgrzyna) ceny zniżone; wieczór: „Bal w obłokach" (nowość) (z udz. J. Węgrzyna).
Poniedziałek: „Bal w obłokach" (z udziałem Józefa Węgrzyna).

TEATR BAGATELA

Codziennie o 6'30 i o 9: „Teatro dei Piccoli". Na przedstawienia popołudniowe ceny zniżone.

KINOTEATRY

Apollo: „Jezioro miłości".
Corso: „Rycerze ognia".
Dom żołnierza: „Czerwony pirat".
Promień: „Pat i Patachon jako gazeciarze".
Sztuka: „Na froncie nic nowego" i „Kapitan Lash" (filmy śpiewno-dźwiękowe).
Uciecha: „Wesoły książę".
Wanda: „Truciciel".
Warszawa: „Jedna noc w hotelu".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 21 czerwca

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT). 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.00: Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 16.25: Koncert z płyt gramofonowych. 16.55: Odczyt: „W kraju białych miast (Algier)" — wygłosi dr. T. Kielpiński. 17.20: Audycja dla młodzieży: „Tajemnicza radjostacja" — Bronisława Dąbrowskiego, koncert dla młodzieży. 18.20: Pół godziny Pen-klubów. 18.50: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 19.15: Komunikat rolniczy z Warszawy. 19.30: Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny. 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Zegar z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę ósmą, feljeton foklorystyczny z Warszawy. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Zgubiony dokument wojskowy Władysława Zachary, wystawiony przez P. K. U. Kraków-Miasto unieważniam.

Bernard Buchsbaum unieważnia książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Wadowice.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH
w Krakowie, ul. Sławkowska 6

odbędzie się w sali „Tetmajerowskiej" w Pałacu Spiskim (sala Bolońskiego), Rynek główny 34, I piętro oficyny, z następującym porządkiem dziennym:

1) Rezygnacja Zarządu i wybór nowego Zarządu;
2) Zatwierdzenie zaprojektowanych zmian statutowych;
3) Ustalenie wysokości składek miesięcznych;
4) Wnioski i interpelacje.

W razie braku kompletu Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie rozpocznie się o godzinie 7'30 wieczorem tego samego dnia bez względu na ilość obecnych członków i władne będzie do podejmowania prawomocnych uchwał.

Prawo głosu przysługuje członkom, którzy nie zalegają z składkami za ostatnie trzy miesiące. Wstęp na salę mają tylko członkowie za okazaniem legitymacji związkowej, względnie ci, których Komisja jako członków wylegitymuje.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja Pracy . . . . zł.	4.—
Winter: Duce	3.50
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S. . .	2.80
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe .	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
St. Andrzej Radek: Rewolucja w Zagłębiu Dąbrowskiem	5.—
Stanisław Rychliński: Marnotrawstwo sił i środków w przemyśle polskim .	6.50
E. Frelkowa: Praca młodzieży w przemyśle drukarskim w Polsce . . .	2.75
Zygmunt i Feliks Grossowie: Socjologja partji politycznej	2.50
P. Krapotkin: Spólnictwo a socjalizm wolnościowy	.60
Zygmunt Piotrowski: Państwo a wychowanie	.25
Landau: Walka o bezpieczeństwo pracy	5.—
Nowakowski: Marksizm a geografja gospodarcza	1.50
Weltsch: Technika pracy umysłowej . .	2.—
Karan: Z zagadnień kultury robotniczej .	1.50
Porczak: Dyktator J. Piłsudski i Piłsudczycy	1.50

Zamówienia z prowincji należy **kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa,** ul. Warecka 9.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węgłowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.